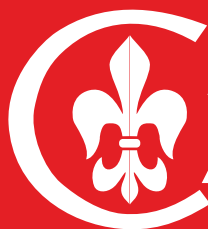


NR 12
(454)

GRUDZIEŃ
2025

Indeks 330108
ISSN 0867-2024



MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

czuwaj



35 LAT 1990-2025

PRZEDZJAZDOWO

O ZMIANACH W STATUCIE I PODSTAWACH WYCHOWAWCZYCH

3
BŚP 2025
Naczelny kapelan ewangelicki ZHP
na Betlejemskie Światło Pokoju

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o podsumowaniu XIII edycji Konkursu na prace
naukowe poświęcone tematyce harcerskiej

TEMAT Z OKŁADKI



Sara Ejsmont

PRZEDZJAZDOWO

PRZEZ TRZY LATA, TRANSPARENTNIE KROK PO KROKU

Przedzjazdowa rozmowa
z przewodniczącym ZHP hm. Krzysztofem Paterem

PODSTAWY WYCHOWAWCZE ZHP

Przewodnik po ważnych datach i faktach
hm. Lucyna Czechowska

Projekt, który dojrzewał od XLII Zjazdu ZHP
hm. Patrycja Gołębiowska

20
DMB 2026
Akcja Łączenia Drużyn 2026
Jacek Napierała
Weź udział – zgłoszenia do 1 lutego 2026!

22
INSTRUKTORSKA DYSKUSJA
O metodzie harcerskiej i jej sknoceniu
hm. Kama Bokacka, hm. Robert St. Bokacki
Jesteśmy o krok od popełnienia gigantycznego błędu...

26
PRACA Z KADRA
Europejka – Obywatelka Świata
hm. Aniela Radecka
Konferencja Kobieta-Skautka-Harcerka
– to już siódma edycja

28
PRACA Z KADRA
Szukam normalnego kursu...
hm. Dariusz Brzuska
...gdzie będą przeważały zajęcia niosące ze sobą treści
merytoryczne, a nie adrenalinę zwaną przyczynowością

31
BEZPIECZEŃSTWO W ZHP
Budowanie odporności w ZHP
hm. Piotr Brzyski
Rok Ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej

34
NOWE PÓŁ WIEKU
Czy chcemy być częścią polskiej kultury?
hm. Adam Czetwertyński
Refleksje po „Trwałych śladach”



KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Wspierania Rozwoju
Organizacji Poradniczych na lata 2022-2033



Rządowy Program
Wspierania Rozwoju
Organizacji Poradniczych
na lata 2022-2033
**Organizacje
Poradnicze**



Pielegnuj dobro w sobie



Wszystko badajcie, zachowujcie to, co dobre...

(piąty rozdział listu Apostoła Pawła do Tesaloniczan w przekładzie ekumenicznym)

Gdy ktoś posiada kawałek ziemi i postanowi założyć ogród, to chce, by był on piękny, zaciszny, kolorowy itp. Przystępuje do pracy. Wkłada w nią wiele wysiłku. W końcu, gdy uda mu się zrealizować swoją wizję, cieszy się pięknem wymarzonego ogrodu. Jednak z ogrodem jest tak, że nie wystarczy włożyć wysiłek, by go pięknie zagospodarować. Ogród wymaga stale dużego nakładu pracy. Rośliny trzeba wciąż pielęgnować, okazywać im troskę. I co jest bardzo ważne – usuwać z ogrodu to, co niepożądane, zbędne lub szkodliwe. Nazywa się to chwastami, czyli roślinami, które z tym, co piękne i pożyteczne w ogrodzie, konkurują o składniki pokarmowe, światło, wodę.

Tak jest z każdym z nas. Jesteśmy jak ten ogród, który ma być piękny i wzbudzający zachwyt.

Tegoroczne hasło Betlejemskiego Światła Pokoju ma zachęcać, by dbać o ten piękny ogród, jakim jest nasze życie. Zarówno to duchowe, psychiczne, jak i fizyczne. Doświadczając życia w pełni, poznawać i badać otaczający nas świat – piękny świat. Poznając ten świat, z czasem jednak możemy przekonać się, że nie wszystko w nim jest teraz dobre. Jest w nim wiele zła, wiele rzeczy, które kalają ducha i ciało. Trzeba je usuwać jak chwasty z ogrodu. A to, co pozostaje po usunięciu chwastów, otoczyć troską, pielęgnować jako dobre w nas. A gdy już nam się uda dobrze przeprowadzać zabiegi pielęgnacyjne ducha i ciała, możemy pomóc otaczającemu nas światu zmieniać się na lepsze. Pielęgnować w nim dobro.

ks. Wojciech Rudkowski
naczelny kapelan ewangelicki ZHP

1–2 listopada

Wszystkich Świętych i Zaduszki to czas, kiedy kierujemy swoje myśli ku tym, których nie ma już wśród nas. To okazja do przybliżenia naszym wychowankom ważnych wydarzeń z historii harcerstwa i Polski oraz postaci zasłużonych dla naszych środowisk harcerskich i lokalnej społeczności. Jak co roku harcerki i harcerze w całej Polsce porządkowali na cmentarzach groby byłych harcerzy i instruktorów, żołnierzy, powstańców, osób zasłużonych, ale i te zaniebane, których już nikt nie odwiedza. Zapalali znicze, składali kwiaty, zaciągali warty przy pomnikach poległych harcerzy i w miejscach pamięci narodowej.

4 listopada

Kongresem „Kompetencje na całe życie” na Stadionie Tarczyński Arena Wrocław zorganizowanym we współpracy z Uniwersytetem Wrocławskim Chorągiew Dolnośląska ZHP zakończyła jubileuszowe działania z okazji **80-lecia harcerstwa na Dolnym Śląsku**, które trwały od początku roku i miały za zadanie przybliżenie obecnemu pokoleniu harcerki i harcerzy historii harcerstwa w regionie oraz zaprezentowanie dorobku dolnośląskiego harcerstwa społeczeństwu. W programie konferencji znalazły się m.in. wystąpienia przedstawicieli instytucji publicznych i środowiska akademickiego, prezentacja posterów naukowych na tematy związane z harcerstwem, trzy panele dyskusyjne poświęcone roli i wyzwaniom harcerstwa,

kształtowaniu postaw obywatelskich i współpracy z samorządami oraz część obrzędowa – gawęda komendanta chorągwi hm. Arkadiusza Rudolfa i projekcje filmowe z harcerskich działań okraszone harcerskimi piosenkami. Ponadto odznaczono Medalem Dolnośląskiego Orła Harcerskiego przyjaciół harcerstwa i zasłużonych instruktorów. W kuluarach znalazła się wystawa i stanowisko Poczty Harcerskiej.

7 listopada

Podczas uroczystej gali w Belwederze podsumowano wyniki **XIII edycji Konkursu im. harcmistrza Olgierda Fietkiewicza na prace naukowe poświęcone tematyce harcerskiej**. Czyt. na str. 8.

8–10 listopada

W Nowęcinie k. Łeby nad jeziorem Sarbsko zakończył się o wschodzie słońca **kurs harcmistrzowski „Perspektywa”**. Był to drugi weekendowy biwak, pierwszy odbył się w Sromowcach Wyżnych w Pieninach w dniach 8–12 października. Podczas kursu – najpierw wędrując po Pieninach – uczestnicy rozważali mistrzostwo w wychowaniu, w kreowaniu i odpowiedzialnym działaniu

oraz mistrzostwo w pełnieniu funkcji w zarządzie. Rozmawiali o wartościach i o tym, jak wspierać instruktorów, by stać na straży realizowania Misji ZHP. Każdy dzień wędrowki kończył się warsztatami, podczas których wypracowywali narzędzia, materiały oraz spisywali harcmistrzowskie rozważania. Na drugim biwaku – najpierw aktywnie, w czasie rowerowej wyprawy nad morze, a następnie podczas warsztatów prowadzili rozważania o roli opiekunów prób, zarządzających zespołem i mistrzostwie w organizacji. Dzieliли się doświadczeniem i spostrzeżeniami. Przy ognisku zagłębiali się w ideę pracy wychowawczej instruktora, w służbę na rzecz organizacji, drugiego człowieka, całego społeczeństwa, rozmawiali o wartościach. A jednocześnie spędzali ze sobą wspólny radosny czas. W kursie, którego komendantką była hm. Mariola Mazerska, wzięło udział 18 instruktorów i instruktoerek z chorągwi: Dolnośląskiej, Opolskiej, Gdańskiej, Kujawsko-Pomorskiej, Łódzkiej, Wielkopolskiej, Krakowskiej, Warmińsko-Mazurskiej, Ziemi Lubuskiej i Śląskiej oraz 5 instruktorów kadry z chorągwi: Wielkopolskiej, Stołecznej i Gdańskiej.



arch. kursu

9–10 listopada

W gościnnych progach Muzeum Warszawskiej Pragi spotkali się uczestnicy konferencji harcmistrzowskiej „Trwałe ślady, czyli rzecz o dorobku instruktorskim” zorganizowanej przez Komisję Stopni Instruktorskich Chorągwi Stołecznej i redakcję naszego miesięcznika z okazji 35-lecia „Czuwaj”. Patrz na str. 10 (o przebiegu i rezultatach dyskusji merytorycznej relacja w jednym z najbliższych numerów).



9–15 listopada

Po raz piąty odbył się w ZHP kurs harcmistrzowski „Za Widnokręgiem”. Jak zawsze warstwa narracyjna kursu oparta była na „Podróżach z Herodotem” Ryszarda Kapuścińskiego. Była to w rzeczywistości i w przenośni podróż przez pogranicze i poza granice, rozpoczęła się na Kresach Zachodnich, w Szczecinie, a następnie uczestnicy kursu odwiedzili Berlin. Harcmistrzowskie rozważania i działania dotyczyły budowania mostów i burzenia murów, współdziałania dla wspólnego celu, szukania porozumienia mimo różnic, budowania relacji, otwierania się na drugiego człowieka i odkrywania nie tylko innych, ale i siebie. Były też rozmowy na tematy istotne dla obecnych i przyszłych harcmistrzów w kontekście zmieniającego się

w tak szybkim tempie świata – próby odpowiedzi na pytanie postawione przez Kapuścińskiego w książce „Rwący nurt historii”: Dokąd sięga Europa? i Dlaczego ciągle budujemy mury? W kursie uczestniczyło 25 przyszłych harcmistrzów i harcmistrzów. Komendantką kursu była hm. Katarzyna Karolak.

10–11 listopada

W przeddzień Święta Niepodległości do Warszawy jak co roku dotarła rowerowa sztafeta z Ogniem Niepodległości z cmentarza w Kostiuchnówce na Wołyniu, gdzie spoczywają żołnierze Legionów Polskich poległych podczas I wojny światowej w stoczonej w 1916 r. krwawej bitwie z wojskami rosyjskimi. Podczas wieczornego capstrzyku na Placu Piłsudskiego harcerki i harcerze z Hufca Zgierz, którzy od roku 2000 kontynuują przedwojenną tradycję sztafety, razem z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem złożyli Ogień Niepodległości pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, a dzień później – podczas centralnych uroczystości – na Grobie Nieznanego Żołnierza. W centralnych uroczystościach uczestniczył na zaproszenie Prezydenta RP przewodniczą-

cy ZHP hm. Krzysztof Pater, a wiązankę w imieniu ZHP złożył zastępca naczelnicki hm. Bartosz Bednarczyk wraz z reprezentacją harcerzek i harcerzy.

13–18 listopada

170 uczestniczek i uczestników z organizacji należących do europejskich regionów WOSM i WAGGGS wzięło udział w warsztatach The Academy 2025, które w tym roku odbyły się w Koryncie w Grecji pod hasłem „Ignite the Spark” („Rozpal iskrę”). W spotkaniu uczestniczyła 7-osobowa delegacja ZHP.

15 listopada

Chorągiew Zachodniopomorska zakończyła obchody 80-lecia harcerstwa na Pomorzu Zachodnim. W ciągu całego roku zuchy, harcerze, instruktorzy i seniorzy zdobywali Oznakę 80-lecia, realizując różnorodne zadania, których celem było poznanie harcerskich historii swoich rodzin, historii drużyn, hufców i całej chorągwi, zbieranie pamiątek, nawiązanie kontaktu z harcerzami sprzed lat. Odbywały się różne spotkania – seminarium historyczne, spotkanie pokoleń, a zwieńczeniem była Uroczysta Gala z okazji 80-le-



cia Chorągwi Zachodniopomorskiej ZHP, na którą zostało zaproszonych 270 harcerzy, instruktorów i przedstawicieli władz. Wśród gości byli naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka i wiceprzewodnicząca ZHP hm. Aleksandra Gawlikowska-Sroka, dawni komendanci chorągwi, przedstawiciele władz wojewódzkich, Urzędu Marszałkowskiego, Kuratorium Oświaty. Władze Chorągwi odznaczyły zasłużonych medalem z okazji 80-lecia Chorągwi oraz wręczyły odznaki, w kularach można było obejrzeć wystawę obrazującą osiem dekad harcerskiej służby, a występy harcerskich zespołów i solistów sprawiły, że uroczystość przebiegła w radosnej, harcerskiej atmosferze.

21–23 listopada

– Komisarz zagraniczny ZHP hm. Mateusz Janik i kierowniczka Wydziału ds. Wsparcia Psychologicznego GK ZHP, pełnomocniczka ds. Programu Safe from Harm hm. Katarzyna Zgódka wspólnie z konsultantkami WOSM dokonali **przeglądu dokumentów dotyczących Polityki ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP**. Nasza polityka Safe from Harm została zaakceptowana i wysoko oceniona przez WOSM.

– Harcerska Szkoła Ratownictwa ZHP we współpracy z Inspektorem Ratowniczym Chorągwi Wielkopolskiej ZHP zorganizowała **warsztaty instruktorskie**. To jedno z najważniejszych wydarzeń HSR w ciągu roku – w trakcie warsztatów instruktorzy rozwijają i zdobywają nowe

umiejętności, wymieniają się doświadczeniami i podejmują najważniejsze decyzje dotyczące Szkoły. Podczas tegorocznego spotkania, które odbyło się w Poznaniu, uczestnicy w ramach zajęć m.in. ćwiczyli udzielanie informacji zwrotnej, poznawali Model Przywództwa w ZHP, trenowali umiejętności ratownicze z tamowania masywnych krwotoków i działania w strefie zagrożenia oraz zgłębiali temat pracy na kursach z nowym, młodym pokoleniem. Wszystko to wpłynie na rozwój ich umiejętności szkoleniowych.



22 listopada

– W Centrum Prasowym Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie odbyła się **międzyzorganizacyjna konferencja naukowa – „Forum o wychowaniu”**. Była to VII edycja wydarzenia organizowanego przy wsparciu Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Konferencja zgromadziła instruktorki i instruktorów organizacji harcerskich i skautowych, pedagogów, edukatorów, rodziców oraz osoby pracujące z młodzieżą. Wspólnie szukano odpowiedzi na pytania, jak budować przestrzeń do samodzielności, jak uczyć odpowiedzialności, jak wspierać odporność wspólnot oraz jak mądrze korzystać z nowych technologii. Było to wydarzenie

pełne inspirujących spotkań, ważnych rozmów i wartościowych perspektyw o wspólnym wychowaniu, poczuciu wpływu i odpowiedzialności. Konferencję prowadził hm. Robert Bokacki, a wśród referentów i panelistów byli także inni instruktorzy ZHP, m.in.: dr hm. Jakub Jerzy Czarkowski, hm. Bartosz Bednarczyk, phm. Aleksandra Kozubska, hm. Radosław Potrac, phm. Agata Szewczyk, phm. Lesław Józefowicz.

– W wyjątkowej atmosferze Karczmy Rogińskiej „Pod Dobrym Aniołem” w Zabielu podczas uroczystej **Gali Plebiscytu Instruktorskiego „Uskrzydleni”** Chorągiew Białostocka uhonorowała instruktorów zaangażowanych w rozwój harcerstwa w regionie. Spośród 40 zgłoszonych instruktorek i instruktorów oraz 6 przyjaciół harcerstwa wybrano laureatów w ośmiu kategoriach. Oto zwycięzcy: kategoria „Instruktorski Debiut” – pwd. Marta Wesołowska, Hufiec Biebrzański w Grajewie; „Doświadczony Drużynowy” – pwd. Katarzyna Mianowska, Hufiec Wschodniomazowiecki w Zambrowie; „Skuteczny Wychowawca” – hm. Katarzyna Pytel, Hufiec Białystok; „Inspirujący Lider” – phm. Paweł Furmanik, Hufiec Augustów; „Działacz Społeczny” – pwd. Anna Smoleńska, Hufiec Augustów; „Bratnia Dusza” – pwd. Kaja Lewkowicz, Hufiec Sokółka; „Wspierający Specjalista” pwd. Natalia Falkowska, Hufiec Biebrzański w Grajewie; „Ambasador Harcerstwa” – Elektromil Hurtowia Elektryczna

– nominowani przez Hufiec Białystok i Hufiec Suwałki. Końcowym akcentem gali był uroczysty bal instruktorski.

22–23 listopada

W Warszawie odbyło się **III Seminarium Harcmistrzowskie „Zapalnik”** zorganizowane przez CSI i Zespół Kadry Kształcącej „Wierzyby” Chorągwi Mazowieckiej. Celem spotkania, w którym uczestniczyło ponad 30 instruktoerek i instruktorów, było zgłębienie i zrozumienie zagadnienia pracy nad sobą oraz odnalezienie jej źródła w idei stopnia. W różnorodności form, jakimi były ćwiczenia w Sali Zadumy, gra terenowa, wykład, spotkanie ze sztuką w Łazienkach Królewskich oraz warsztaty rozwojowe uczestnicy zwracali uwagę na potrzebę wszechstronnego rozwoju i spojrzeli na siebie autorefleksyjnie. Dzielili się swoimi talentami i pasjami podczas Śniadania Mistrzów. Próbowali zrozumieć, co nas blokuje w działaniach i jak temu przeciwdziałać. Będąc mistrzami Harcerskiego Systemu Wychowawczego, wzięli udział w służbie, rozumiejąc jej rolę wychowawczą oraz dzieląc się własnym doświadczeniem z wolontariuszami warszawskich domów dziecka.



FBC CSI ZHP

20 października 2025 r. w wieku 89 lat **hm. Kazimierz Marcyniuk** – w latach 1962–1969 komendant Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP, współtwórca harcerskiego ośrodka „Perkoz”, członek najwyższych władz ZHP. Wcześniej, w latach 1959–1962 drużynowy, szczerpowy i komendant hufca w Złotowie oraz kierownik Wydziału Młodzieży Starszej w Chorągwi Koszalińskiej ZHP. Autor publikacji „Życie w harcerskim mundurze” i „Warmińsko-Mazurski Ośrodek ZHP ‘Perkoz’”. Geneza, marzenia i rzeczywistość, 1960-1968”. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, doktor nauk humanistycznych, wykładowca akademicki. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

21 października 2025 r. w wieku 75 lat prof. UAM dr. hab. **hm. Zbigniew Pilarczyk** – zasłużony instruktor Związku Harcerstwa Polskiego; członek Rady Naukowej Muzeum Harcerstwa w Warszawie i redakcji rocznika „Harcerstwo”, juror Konkursu im. hm. Olgierda Fietkiewicza na pracę naukową poświęconą tematyce harcerskiej. Historyk, wieloletni pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w latach 2002–2008 prodziekan ds. dydaktycznych Wydziału Historycznego, kierownik Zakładu Historii Wojskowości, w latach 2008–2016 prorektor UAM.

Do ZHP wstąpił w 1961 r., Zobowiązanie Instruktorskie złożył w roku 1967. Początkowo związany z Hufcem ZHP Trzcianka, gdzie w Liceum Pedagogicznym prowadził drużynę harcerską i był członkiem Rady Hufca. Od roku 1970 r. w Chorągwi Wielkopolskiej. Był członkiem Wydziału Kultury i Promocji, następnie członkiem Komendy Chorągwi, odpowiedzialnym m.in. za działalność Komisji Historycznej, w której pracował do końca. Koordynator i recenzent wszystkich wydawnictw historycznych chorągwi, a także współautor (z M. Pietrzykowskim) opracowania „50 lat działalności Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP 1957–2007”. Współautor centralnego programu ZHP „Moje Ojczyzny” realizowanego przez harcerki i harcerzy w całej Polsce, prelegent konferencji o tematyce harcerskiej i dotyczących udziału skautów w walkach o niepodległość. W latach 2006–2010 przewodniczący Rady Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Wspierał działalność Muzeum Harcerstwa w Warszawie oraz Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu, wiele lat przewodniczył Komitetowi Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale IPN w Poznaniu.

Wielką pasją druha Zbyszka była grafika harcerska. Był projektantem wielu plakatów i pocztówek harcerskich, plaketek okolicznościowych, ilustracji do książek, materiałów programowych i wydawnictw ZHP. W latach 80. w dodatku harcerskim do „Expresu Poznańskiego” publikowany był komiks Jego autorstwa „Przygody zucha Kubusia”, a w roku 2003 przygotował scenografię i oprawę plastyczną do programu telewizyjnego „Teleharce”. Za wieloletnią służbę i pracę wychowawczą uhonorowany został licznymi odznaczeniami, w tym Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką „Za zasługi dla oświaty”, Krzyżem Kawalerskim, a w 2025 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W pamięci tych, którzy Go znali, pozostanie jako człowiek wielkiej życzliwości i otwartości na potrzeby innych, pełen pogody ducha i energii. Wychowany w harcerskim duchu służby, przez całe życie wierny był ideałom harcerskim. Zawsze gotowy do pomocy, wychowawca wielu pokoleń młodych ludzi, którym przekazywał nie tylko wiedzę, ale i wartości – braterstwo, odpowiedzialność, miłość do Ojczyzny.





Michał Wrasak / ZHP

PODSUMOWANIE XIII KONKURSU IM. HM. OLGIERDA FIETKIEWICZA

7 listopada 2025 r. w Belwederze odbyła się uroczysta Gala XIII edycji organizowanego przez ZHP Konkursu im. harcmistrza Olgierda Fietkiewicza na prace naukowe poświęcone tematyce harcerskiej.

Uroczystość zgromadziła liczne grono osób, dla których idea służby, wychowania i nauki ma szczególne znaczenie. W podniosłej atmosferze tradycja harcerska spotkała się z refleksją naukową, a wspólne wartości połączyły przedstawicieli różnych środowisk.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele najwyższych władz państwowych, reprezentanci Związku Harcerstwa Polskiego oraz środowiska naukowego. Obecni byli m.in. doradca prezydenta RP Piotr Głowacki, senator RP Kazimierz Wiatr oraz posłanka na Sejm RP Bożenna Hołownia. Władze ZHP reprezentowali naczelniczka hm. Martyna Kowacka oraz jej zastępca hm. Bartosz Bednarczyk. W uroczystości wzięli również udział uczestnicy konkursu wraz ze swoimi promotorami oraz członkowie Komisji konkursowej pod przewodnictwem prof. dr. hab. hm. Adama Massalskiego.

Gala rozpoczęła się od wręczenia odznaczeń przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zasłużonym członkom Komisji Konkursowej. Postanowieniem Prezydenta RP z dnia 4 lipca

2025 r. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został przewodniczący komisji prof. zw. dr hab. hm. Adam Massalski, postanowieniem Prezydenta RP z dnia 26 czerwca 2025 r. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał dr hab. hm. Jarosław Balon, Srebrny Krzyż Zasługi – dr hm. Marek Jedynak, Brązowy Krzyż Zasługi – dr Teresa Lewandowska-Kidoń, dr hm. Ewa Palamer-Kabacińska oraz dr phm. Magdalena Rzepka. Nie wszyscy wyróżnieni mogli osobiście uczestniczyć w uroczystości. Na gali obecni byli: prof. hm. Adam Massalski, dr Teresa Lewandowska-Kidoń oraz dr phm. Magdalena Rzepka.

Spśród 31 zgłoszonych prac Komisja Konkursowa pod przewodnictwem hm. prof. Adama Massalskiego wyróżniła i nagrodziła 21 autorów (wyniki – obok).

Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka podziękowała laureatom i komisji konkursowej za zaangażowanie w rozwój badań nad harcerstwem oraz zaprosiła do udziału w kolejnej, XIV edycji Konkursu im. hm. Olgierda Fietkiewicza. Uroczystość zakończyła się wspólnym zdjęciem, poczęstunkiem oraz zwiedzaniem Rezydencji Prezydenta RP Belweder.

PWD. MAŁGORZATA GODYŃ
WYDZIAŁ KOMUNIKACJI I PROMOCJI GK

WYNIKI XIII EDYCJI KONKURSU

NAGRODY I STOPNIA

Prace licencjackie i inżynierskie

- **Mikołaj Kaczmarek** – Długość funkcjonowania w strukturach ZHP w świetle analizy przeżycia.

Prace magisterskie

- **Patrycja Sobczak** – Związki wypalenia zawodowego, wartości i emocji. Badanie empiryczne wolontariuszy – członków ZHP.

Książka

- **Krzysztof Wojtycza** – Żeglarstwo harcerskie w Krakowie w latach 1957–1990.

NAGRODY II STOPNIA

Prace licencjackie i inżynierskie

- **Michalina Barabaniec** – Rola ZHP w rozwoju potencjału kompetencyjnego harcerzy starszych i wędrowników.
- **Jakub Majewski** – Rola autorytetu w kształtowaniu samooceny wśród młodzieży harcerskiej.

Prace magisterskie

- **Karolina Głowacka** – Wybrane wczesne nieadaptacyjne schematy J. E. Younga a zaangażowanie w pomoc uchodźcom z Ukrainy w grupie harcerzy i osób spoza ZHP.

Książka

- **Eugeniusz Loska** – Kroniki gómośląskiego harcerstwa 1920–1939.

NAGRODY III STOPNIA

Prace licencjackie i inżynierskie

- **Kacper Żeliszewski** – Projekt oraz implementacja aplikacji webowej wspomagającej proces planowania wyjazdów harcerskich.

Prace magisterskie

- **Katarzyna Mojzyk** – Rola działalności drużyny Nieprzetartego Szlaku „Tacy sami” w rozwoju harcerzy z niepełnosprawnościami.
- **Natalia Troszczyńska** – Działalność Nieprzetartego Szlaku w ZHP na przykładzie aktywności 19 Drużyny Harcerskiej Nieprzetartego Szlaku „Ogień”.

Artykuł

- **Anna Jankowska i Agata Szewczyk** – Nieprzetarty Szlak. Metoda harcerska w resocjalizacji na przykładzie 68 Drużyny Harcerskiej „Wesołe wółczęgi” im. Marii Grzegorzewskiej.
- **Krzysztof Kasperek** – Harcerstwo jako organizacja pozarządowa a przeciwdziałanie bierności społecznej i uzależnieniom.

Książka

- **Stanisław Dąbrowski** – Słownik biograficzny instruktorów Chorągwi Lubelskiej ZHP 1911–2023.

WYRÓŻNIENIA

Prace licencjackie i inżynierskie

- **Aleksandra Budner** – Społeczny i medialny wizerunek młodzieży ZHP a rzeczywiste problemy wychowawcze wewnątrz organizacji.
- **Michał Dąbrowski** – Identyfikacja stylów i umiejętności przywódczych liderów w organizacji pozytywnego publicznego.
- **Katarzyna Chałko** – Cele zrównoważonego rozwoju w organizacjach non-profit na przykładzie ZHP.

Prace magisterskie

- **Maciej Krogulec** – Czynniki wpływające na liczebność jednostek harcerskich w Polsce na przykładzie ZHP.
- **Aleksandra Wiśniewska** – Pozyskiwanie środków finansowych oraz efektywność działania organizacji pozarządowych na przykładzie chorągwi ZHP.
- **Weronika Własak** – Poczucie własnej skuteczności a radzenie sobie ze stresem i samooceną – moderacyjna rola przynależności do ZHP.
- **Daria Karaś** – Realizacja celów zrównoważonego rozwoju poprzez Harcerskie Akcje Letnie.

Książka

- **Zofia Barus i Anna Żurawel-Drwota** – Hufiec ZHP Kraków-Śródmieście w latach 1989–2018.

Uważni czytelnicy przestrzegli na pewno, że wszystkie tegoroczne numery naszego miesięcznika mają na górze okładki, pod QR-kodem, napis: 35 lat 1990–2025. Choć rocznica wydania pierwszego numeru „Czuwaj” przypadała we wrześniu, to od początku roku myśleliśmy o tym, jak zaakcentować ten ważny dla naszego pisma moment. I wymyśliśmy – w numerze czerwcowo-lipcowym zaprośiliśmy wszystkich chętnych na konferencję instruktorską „Trwałe ślady – rzecz o dorobku instruktorskim”. Tę konferencję planowała zorganizować Komisja Stopni Instruktorskich Chorągwi Stołecznej – pomyśleliśmy, że jej temat doskonale wpisuje się w naszą misję i w to, co w „Czuwaj” robimy, połączyliśmy więc siły i ustaliliśmy, że konferencja odbędzie się w dniach 8–9 listopada.

„Po drodze” wydaliśmy wrześniowy – jubileuszowy numer, w którym przypomnieliśmy, jak zmieniał się nasze pismo przez

35 lat oraz zamieściliśmy wybrane ciekawe artykuły z ostatniego dziesięciolecia. (Starsi czytelnicy pamiętają, że 10 lat temu hucznie obchodziliśmy ćwierćwiecze „Czuwaj” – teraz skupiliśmy się na autorach aktywnych w ostatnich latach, co nie znaczy, że wielu z nich nie współpracowało z nami wcześniej). **Tych najbardziej aktywnych naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka wyróżniła Medalem Pamiątkowym 35-lecia „Czuwaj”.**

W sobotę 8 listopada w gościnnych progach Muzeum Warszawskiej Pragi pojawili się uczestnicy i uczestniczki, którzy zgłosili się na konferencję z całej Polski (a nawet z zagranicy) oraz zaproszeni goście: zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Agata Erhardt-Wojciechowska, przewodniczący Rady Chorągwi Stołecznej ZHP hm. Tomasz Grodzki i zastępczyni komendantki chorągwi hm. Anna Nowosad, wnuczka założyciela i pierwszego redaktora naszego pisma hm. Olgierda Fietkiewicza – hm. Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska i druga redaktorka naczelna „Czuwaj” hm. Alina Leciejewska-Nosal, a także – oczywiście – wyróżnieni autorzy, autorki i współpracownicy naszego miesięcznika, a wśród nich: naczelnik ZHP w latach 1990–2000 hm. Ryszard Paćlański, nasza stała współpracowniczka – choć od ponad 20 lat mieszkająca w Irlandii – hm. Anita Regucka-Fleming, hm. Jacek Smura (kiedyś komisarz za graniczny, zastępca naczelnika, wiceprzewodniczący ZHP, członek Głównej Kwatery, obecnie

komendant 424 Szczepu „Kampanos”), kierowniczką Wydziału Zagranicznego GK hm. Ewa Lachiewicz-Walińska, hm. Paweł Becker, hm. Robert Bokacki, hm. Paweł Chmielewski, phm. Helena Jędrzejczak, hm. Ryszard Polaszewski, hm. Aniela Radacka, hm. Andrzej Sawuła, hm. Alicja Wosik-Majewska. Niestety nie wszyscy odznaczeni mogli przybyć – ktoś zachorował, ktoś prowadził w tym czasie zajęcia na uczelni, ktoś był za granicą...

Rozpoczęli konferencję i powitali gości hm. Paweł Wespiański – przewodniczący stołecznej Komisji Stopni Instruktorskich wraz z redaktorem naczelnym „Czuwaj” hm. Grzegorzem Całkiem (też – szefem Centralnej KSI). Ten duet rozumiał się doskonale, nie musieli przygotowywać się do wystąpienia, ustalać, kto co powie. Okazało się, o czym my w redakcji oczywiście wiemy, że obaj byli instruktorami tego samego Hufca Warszawa-Żoliborz, obaj byli jego komendantami: Paweł – 4, a Grzegorz – 10 lat i do tego jeszcze... siedzieli w jednej ławce od 4 klasy szkoły podstawowej do matury!!! Paweł powitał też obecnych w imieniu dyrekcji Muzeum Warszawy (jego filią jest praskie muzeum), którego jest pracownikiem.

W imieniu Naczelniczki i swoim głosem zabrała Agata Erhardt-Wojciechowska, po niej przewodniczący Rady Chorągwi odczytał list od komendantki Chorągwi Stołecznej hm. Katarzyny Karolak i można już było przejść do tematu konferencji.



Zanim przeszliśmy do rozważań o dorobku instruktorskim, od- była się część uroczysta – wrę- czenie Medali 35-lecia „Czuwaj”. Na ekranie pojawiały się zdjęcia i nazwiska odznaczonych, a nasz Naczelny, zanim wyróżniona osoba dotarła na środek sali, przypominał, czym zasłużyła się dla naszego miesięcznika, o czym pisała, a po chwili razem z drużyną Agatą wręczał medal i dyplom gratulacyjny. Trzeba nadmienić, że my – cała trójka redaktorów „Czuwaj” – też tym medalem zostaliśmy uhonorowani. :)

Warto też wspomnieć o dwóch wydawnictwach przygoto- wanych przez naszą redakcję z okazji jubileuszu – obie książki otrzymali w prezencie wszyscy nasi zasłużeni współpracownicy. Pierwsza z nich – „O drodze wyznaczanej ideami stopni. 36 refleksji instruktorskich” – to zbiór przemyśleń instruktorek i instruktorów zaproszonych przez naszą redakcję do podzie- lenia się swoimi myślami na temat poszczególnych sformuło- wań zawartych w ideach stopni: przewodnika, podharcmistra

i harcmistra. Mamy nadzieję, że posłużą one tym, którzy otwie- rają, realizują i zamykają próby na kolejne stopnie instruktors- kie, a także opiekunom prób i szkoleniowcom – bo ważne jest, żeby idea każdego ze stopni była obecna w życiu wszystkich instruktorek i instruktorów na każdym etapie naszej instruk- torskiej służby. Druga książka – „Pół wieku” to wybór prawie stu felietonów z ostatniego dzie- sięciolecia naszego redakcyjnego kolegi hm. Adama Czetwertyń- skiego, redaktora naczelnego w latach 1994–2002, który od lat dzieli się z czytelnikami swoim dorobkiem wychowawczym i życiowym na łamach naszego pisma.

TRWAŁE ŚLADY, CZYLI RZECZ O DOROBKU INSTRUKTORSKIM

Referat wstępny (choć to słowo nie bardzo pasuje do pasjonu- jącej wypowiedzi prelegenta) wygłosił **dr hab. Mikołaj Ma- durowicz z Uniwersytetu War- szawskiego**. Jakie ślady pozosta- wiamy po sobie? Co zrobić, żeby

były one trwałe? Czym jest do- robek? Co jest dorobkiem? Do- robek jako obecność autorska... Utwór, dzieło, coś co cechuje się niepodrabialnością... Może być nim dzieło domknięte lub nie – bo jest nadal wzbogaca- ne... Cechy dorobku – trwałość, ciągłość, zauważalność; może być znaczny lub nieznaczny – ale powinien być znaczący... Przy- kłady? Dorobek Leonarda da Vinci, dorobek wielkich pisarzy i muzycznych geniuszy, dorobek Piwnicy pod Baranami, pary- skiej „Kultury”, zespołu „Ma- zowsze” czy „Gawędy”, program wychowawczy Janusza Korczaka, filozofia Mahatmy Gandhiego...

Po takim wstępie można było było przejść do zasadniczej części konferencji. Ale o tym, jak ona przebiegała i jakimi konkluzjami się zakończyła, podzieli się z nami prowadzący poszczególne bloki tematyczne w jednym z najbliższych nume- rów „Czuwaj”.

HM. HALINA „MISIA”
JANKOWSKA





Przedzjazdowa rozmowa z przewodniczącym ZHP hm. Krzysztofem Paterem.

PRZEZ TRZY LATA TRANSPARENTNIE KROK PO KROKU

CZUWAJ: Rozmawiamy mniej więcej miesiąc przed zjazdem nadzwyczajnym, który zwołałeś na początek stycznia. Słyszę czasem zdziwienie wśród zwykłych instruktorów, nie tych, którzy są delegatami, dlaczego ten zjazd został zwołany tak późno – zaledwie na kilka miesięcy przed majowym zjazdem zwykłym? Takie pytania są dla mnie znakiem, że warto, abyś przypomniiał swoją koncepcję prac nad statutem. Tę, z którą startowałeś w maju 2022 r. na funkcję Przewodniczącego ZHP. Bo mam wrażenie, że realizowałeś ją dosyć skrupulatnie...

Hm. KRZYSZTOF PATER: Prace nad statutem tak na dobrą sprawę zaczęły się w ostatnim dniu zjazdu. Wtedy wyraźnie powiedziałem wszystkim uczestnikom zjazdu, że zamierzam realizować zadania zapisane w dokumentach zjazdowych, czyli podjąć prace nad uporządkowaniem statutu ZHP. I że prace te muszą się toczyć z aktywnym udziałem delegatów na zjazd. Uważam, że nie ma w Związku Harcerstwa Polskiego instruktora lub zespołu, który byłby w stanie przyjąć, położyć na stół projekt statutu i powiedzieć: – To jest statut, który ten Związek powinien mieć, i co najważniejsze – zyskać dla takiego uchwalonego projektu poparcie wymaganej większości, czyli dwie trzecie głosów delegatów. Statut jest niezwykle skomplikowanym dokumentem. Poza tym nikt nie jest na tyle genialny, żeby znać odczucia instruktorów, niuanse, czyli to wszystko, co wpływa na ostateczne decyzje delegatów.

A kiedy realnie ruszyły te prace?

Ten proces toczył się od początku 2023 r. – w takiej zewnętrznej formie, bo oczywiście wcześniej pracowałem nad szczegółami tej koncepcji. Przypomnę, że ogłosiłem ją w końcu stycznia 2023 r. wraz z jasną informacją, co ma być celem tych prac. W wersji minimum – uchwalenie statutu uporządkowanego, który odzwierciedla aktualny stan, uwzględnia wykładnie Naczelnego Sądu Harcerskiego oraz powszechną praktykę. W wersji rozszerzonej – także z powszechnie akceptowalnymi zmianami obecnego stanu. Chcę to wyraźnie podkreślić: dlatego z powszechnie akceptowalnymi, ponieważ statut ZHP jest uchwalany większością dwóch trzecich głosów, a głosy wstrzymujące liczone są tak jak głosy przeciw.

To duża większość, ale chyba bezpieczna...

Tak, to jest oczywiście dla nas bardzo silne zabezpieczenie, żeby Związek trzymał swój kierunek, by nie zmieniał się z dnia na dzień. Jesteśmy jednym z największych stowarzyszeń w Polsce. Jest jeszcze Polski Czerwony Krzyż, ale on ma szczególne podstawy prawne, bo jest umocowany w ustawie, no i są ochotnicze straże pożarne. I to jest w zasadzie koniec takich dużych organizacji. To pokazuje, że odwoływanie się do wzorców innych stowarzyszeń w Polsce nie ma sensu. Nie ma sensu dlatego, że – jak wynika z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor

– przeciętne stowarzyszenie w Polsce ma mniej-
szą liczbę aktywnych członków niż nasza druży-
na, jedna drużyna. Odwoływanie się, że gdzieś na
świecie ktoś działa w innym modelu, jest także bez
sensu, dlatego że nie uwzględnia uwarunkowań
prawnych w tych krajach, pewnej kultury organi-
zacji pozarządowych, a także tradycji czy złożo-
ności zarówno organizacji w tamtych krajach, jak
i całego naszego stowarzyszenia.

**Myszę, że tego wątku nie ma co rozwijać, bo
chyba nikt nie kwestionował sensowności czy
głównej idei Twojej koncepcji...**

Niemal.

**Chciałbym, aby to wybrzmiało – rozumiem, że
zależało Ci, aby zjazd odbył się z tymi delegata-
mi, których znamy i żebyś przed zwołaniem zjaz-
du uzyskał przekonanie, że oni będą głosować
za znaczącą częścią tych zmian.**

Tak, cała idea była taka. Organizujemy zjazd w celu
zmiany statutu w tej kadencji. Dlaczego? Bo znamy
delegatów. Po drugie – w ten proces decyzyjny na
poszczególnych etapach ci delegaci zostają włączeni,
czyli ten statut nie powstaje z pomysłów jakiejś
elitarnej czy pseudoelitarnej grupy. Natomiast po-
wstaje dzięki temu, że na każdym etapie delegaci na
zjazd są pytani, co akceptują, a czego nie akceptują.
To był fundament. Ten statut nie jest więc tworem,
który wymyśliły bliżej niesprecyzowane osoby, nie
jest też moim tworem. Ten statut jest wytworem
delegatów na zjazd.

**Ale wróćmy do początku, aby uporządkować
opowieść o prowadzonych pracach. W styczniu
2023 r. przedstawiłeś całościową koncepcję
prac nad statutem. I co było dalej?**

W styczniu zaprosiłem kadrę instruktorską Związ-
ku do zgłaszania się do prac w zespole statuto-
wym. Ten zespół został powołany i początkowo
podjął pracę w podzespołach, w pięciu obszarach
tematycznych. Próbował zidentyfikować i zebrać
głosy ze Związku na temat możliwych rozwiązań.

Potem, od 6 maja do 30 czerwca 2024 r., prowa-
dzone były powszechne ogólnozwiązkowe konsul-
tacje w ramach tak zwanego drugiego etapu prac
nad nowym statutem. Został opublikowany bardzo
duży wykaz zagadnień, które wymagają regulacji
w statucie bądź na podstawie przepisów prawa,
bądź na podstawie tego, co mamy, czyli w pewnym
sensie jakiejś tradycji. Ten wykaz został pogrupo-
wany w bloki tematyczne oraz możliwe sposoby
ich rozstrzygnięcia, które były owocem prac tych
pięciu podzespołów. I to było podstawą otwartych
konsultacji.

Z jakim skutkiem?

W tym czasie zanotowano 1690 wyświetleń tej in-
formacji, opublikowanej na stronie Przewodniczą-
cego ZHP. To chyba największy wskaźnik wszel-
kich informacji opublikowanych na SharePointcie.

**Ile osób zgłosiło swoje propozycje, uwagi? Masz
takie dane?**

Oczywiście! Cały proces był prowadzony w ab-
solutnie transparentnej formie. Po każdym etapie
były publikowane szczegółowe informacje. Swoje
uwagi w tym etapie konsultacji nadesłało 270 osób.
Oczywiście to nie jest tak, że wszyscy wypowiadali
się na temat wszystkich zagadnień, bo były one bar-
dzo różne. Ale to dobrze, że generalnie kadra in-
struktorska wypowiadała się na temat tych obsza-
rów, w których czuła się najbardziej kompetentna.
Przy czym w jednym wypadku autor odpowiedzi
bardzo wyraźnie podkreślał, że jest to stanowisko
wypracowane podczas odprawy komend hufców
jego chorągwi. Natomiast ja wiem, że w wielu przy-
padkach te głosy, które dostawałem, były jakimś
podsumowaniem spotkań w środowiskach instruk-
torskich – w moim hufcu też było spotkanie kadry
instruktorskiej poświęcone tym zagadnieniom.

**To był etap pierwszych konsultacji. Do 30
czerwca 2024 r. Co się działo potem?**

W czasie wakacji 2024 r. odbywała się analiza otrzy-
manego materiału. Wówczas było już wiadomo,

jakie są tendencje w Związku. Podsumowanie zostało opublikowane jesienią – zawiera kilkadziesiąt stron. To omówienie konsultacji znajduje się oczywiście nadal na SharePointcie przewodniczącego ZHP.

Czy dobrze rozumiem, że większość głosów czy niemal wszystkie głosy z reguły punktowo proponowały naprawę konkretnych, szczegółowych rozwiązań?

Tak. I prawie wszystkie dotyczyły pewnych modyfikacji aktualnego stanu. Głosy zawierające propozycje bardzo radykalnych zmian miały jednostkowy charakter. Przykładowo był głos jednego delegata, który proponował rozwiązanie, w którym zarządem mogą być „cywile”, używając naszej terminologii, czyli osoby jakby zewnętrzne – niezwiązane Prawem Harcerskim ani Zobowiązaniem Instruktorskim. Był też jeden głos z bardzo ciekawą konstrukcją wyboru Rady Naczelnej, składającej się z szerokiej palety instruktorów, w tym – z jednej strony – komendantów chorągwi, z drugiej – drużynowych.

No dobrze, ale to pojedyncze przypadki...

Tak, to pojedyncze przypadki. Natomiast bardzo często pojawiały się w różnych obszarach głosy, że to, co jest teraz, jest dobre. W związku z tym nie ma sensu zmieniać, generując przy zmianie potencjalne ryzyko.

A o jakim ryzyku mówimy? Powiedzmy to naszym Czytelnikom, bo nie wszyscy może wiedzą, o czym jest mowa.

Chodzi o ryzyko przede wszystkim interpretacyjne. Ryzyko związane z wdrożeniem, bo jeżeli mamy coś nowego i mamy to wdrażać, to musimy od początku budować całą otoczkę wyjaśniającą zaistniałą zmianę – co się przez to rozumie. Czyli znowu wracamy do interpretacji. Jest też ryzyko złego zrozumienia przez otoczenie zewnętrzne. Pamiętam, że takie wątki pojawiały się na przykład w kwestii naszej misji.

Wróćmy do procesu. Jesteśmy teraz gdzieś po wakacjach 2024, tak? Co dalej?

Analiza zebranych odpowiedzi skończyła się jesienią. Wyniki zostały opublikowane. Następnie w lutym 2025 r. weszliśmy już w fazę, w której pytamy uczestników potencjalnego zjazdu nadzwyczajnego bardzo konkretnie, w postaci ankiety, o wiele różnych rozwiązań. To był tak zwany etap 3.

Oczywiście delegaci to doskonale wiedzą, jednak nasi Czytelnicy mogą nie wiedzieć, jak to wyglądało, wyjaśnijmy więc: była to ankieta skierowana do delegatów, zawierająca pytania dotyczące szczegółowych kwestii, gdzie były przedstawione różne warianty potencjalnych rozwiązań statutowych.

Tak, były pytania w niektórych obszarach. Na przykład na podstawie dotychczasowych konsultacji okazało się, że jest propozycja, aby na poziomie hufca uelastyczyć ograniczenie dwóch kadencji dla komendantów hufców. Nie było wiadomo, jak duże jest poparcie dla takiego rozwiązania. Nie dało się od razu przewidzieć, czy tu będzie zbieżność poglądów delegatów.

Tutaj chciałbym zacytować, bo to jest ważne, co pisałem wówczas do delegatów: „Prace nad projektem statutu są oparte na założeniu, że nie będzie forsowania rozwiązań na siłę. Wbrew opinii większości!!! Nowy Statut ZHP musi być efektem szerokiego kompromisu, poszukiwania uzasadnionych rozwiązań, poszanowania potrzeb innych, nawet jeśli stanowią oni mniejszość, myślenia o korzyściach dla całego Związku”.

Powiedzmy więc coś więcej jeszcze o tej ankiecie...

Ankieta była podzielona na kilka części. Pytania zawierały także syntetyczny opis aktualnego stanu. Część A zawierała proste pytania, co do których na podstawie ogólnozwiązkowych konsultacji wydawało się, że jest w Związku powszechne zrozumienie, żeby te obszary zmienić w określony sposób.

W części B mieliśmy wykaz stosunkowo prostych propozycji, także z możliwością wprowadzania korekt redakcyjnych. I w zasadzie było masowe poparcie tych proponowanych rozwiązań. Natomiast część C generalnie zawierała dwa warianty do wyboru: zachowanie aktualnego stanu prawnego albo zmiana. Albo dwa warianty do wyboru. W części D były dylematy do rozstrzygnięcia. Bo jeżeli konsultacje pokazywały, że jest potrzeba zmiany, ale było wiele możliwych rozwiązań i żadne z nich nie miało przewagi, to do tej części wchodziły rozwiązania, które miały pokazać, co jest, a co nie jest akceptowalne.

A – przykładowo – jak to wyglądało w kwestii tej kadencyjności komendantów?

Pytanie brzmiało: Czy wyrażasz gotowość rozważenia bardziej elastycznych rozwiązań wobec komendantów hufców w zakresie limitu kadencji? I było tutaj siedem różnych możliwych rozwiązań. Po analizie odpowiedzi okazało się, że tylko jedno z nich miało wyraźną, mocną przewagę – możliwość pełnienia trzeciej kadencji po osiągnięciu na zjeździe zwykłym co najmniej trzech czwartych głosów. W związku z tym już do kolejnej ankiety zostało wyjęte tylko to jedno rozwiązanie, a 6 pozostałych zostało skreślonych.

I jeszcze ostatnia część.

Ona zawierała najbardziej złożone problemy. Było wiadomo, że będą wymagały prawdopodobnie dalszych rozstrzygnięć. W ankiecie, którą nazwałam 3a.

Na przykład...

Misja ZHP. Było pytanie, czy akceptujesz propozycję zapisania misji ZHP w nowym brzmieniu? A dodatkowo była próba zidentyfikowania, które segmenty propozycji są najważniejsze. Ale tu zatrzymaliśmy się, ponieważ wynik był 79 do 68, czyli 79 osób wyrażało wolę pracy nad nową misją, a 68 powiedziało, że nie chce zmieniać dotychczasowej misji.

No dobrze, to teraz kolejny etap – ankieta, którą nazwałam 3a. Rozumiem, że to była ankieta właśnie z takimi pytaniami, które były już przefiltrowane. Tak?

Tak, ale jeszcze dwie ważne rzeczy – ten proces konsultacji w etapie 3 był długi, on się zakończył 25 kwietnia. Dlaczego? Bo to była bardzo duża ankieta i delegaci musieli mieć czas na to, żeby się zastanowić i żeby przeprowadzić konsultacje. Zostały opublikowane bardzo szczegółowe wyniki.

I druga rzecz: w tej ankiecie trzeba było odpowiedzieć także na pytanie, co w sytuacji, gdy nie popieram jakiegoś rozwiązania. Odpowiedzi były takie: popieram to rozwiązanie, nie popieram tej propozycji, ale jeśli opowie się za nią większość, to zgłaszuję za przyjęciem nowego statutu, czyli mi się to nie podoba, ale to nie jest powód, dla którego ja mam blokować statut, jeżeli chce tego większość. I ostatni wariant: nie popieram i to jest dla mnie tak ważne, że zablokuję cały statut, będę przeciw, jeżeli rozwiązanie zostanie wprowadzone.

W tej ankiecie od lutego do kwietnia ilu uczestników zjazdu wzięło udział?

To było zawsze ponad 80%. Bo to był jakby punkt graniczny. W etapie 3a, który był prowadzony jeszcze przed wakacjami, 170 osób posiadało mandaty delegata. 144 osoby wypełniły ankietę. 2 osoby zadeklarowały poparcie dla wszystkiego, co zostanie uzgodnione przez delegatów. 4 osoby zadeklarowały, że nie wezmą udziału w zjeździe i nie rezygnują z mandatu.

To bardzo ciekawe. Co było w tej ankiecie? Po co ona była?

Tutaj były konsultowane już wcześniejsze rozwiązania. Chcieliśmy postawić kropkę nad i, czyli mieć naprawdę pewność co do najbardziej skomplikowanych proponowanych rozwiązań. Stąd na przykład weszły tu trzy warianty misji. Misja dotychczasowa i dwa inne rozwiązania. Znowu nic się nie zmieniło – wygrała wola zostawienia aktualnej misji.

Trzeba mieć świadomość, oceniając wyniki ankiet, że celem nie było sprawdzenie większości. Celem było sprawdzenie dominującej większości. Bo do przyjęcia statutu potrzebne nam jest dwie trzecie głosów. Zdecydowanie „za” – bez wstrzymujących się głosów, bez przeciwnych.

Czyli już doszliśmy do momentu sformułowania projektu statutu?

Tak. W połowie lipca został opublikowany projekt nowego Statutu ZHP. Został także rozesłany do różnych osób i władz ZHP. Do początku września br. kadra instruktorska Związku była proszona o uwagi. To był projekt powszechnie dostępny, a więc znów konsultowanie powszechne.

Czy na tym etapie pojawiły się istotne uwagi do projektu?

Wpłynęło trochę uwag, które mogę podzielić na dwie grupy. Pierwsze to były uwagi bardzo pragmatyczne, wskazujące na luki czy na nieprecyzyjne sformułowania, na jakieś błędy językowe. I one wszystkie były brane pod uwagę. Bo jeżeli ktoś wskazuje, że coś jest niezrozumiałe, no to trzeba przyjąć, że tak jest, i szukać lepszego zapisu.

Jasne, a druga grupa?

Były też pewne propozycje merytoryczne, które na tym etapie cofałyby nas do etapu 3. W związku z tym te propozycje na zjazd mogły trafić i wiele z nich trafi w postaci propozycji modyfikacji. Czyli jeżeli taki bazowy projekt statutu zostanie przyjęty, to zjazd będzie pracował nad tymi propozycjami modyfikacji.

A od kiedy mamy projekt statutu, który możemy nazwać finalnym?

W wyniku przesłanych uwag 30 września projekt został skorygowany i opublikowany. Dalej spływały jeszcze jakieś drobne sugestie, czysto techniczne, korekty redakcyjne i finalnie 10 listopada przesłałem ten projekt do Naczelniczki ZHP.

A jeszcze dwa tygodnie wcześniej zwołałeś formalnie zjazd, a właściwie dwa zjazdy.

Tak, 27 października, ale jeszcze wcześniej delegaci na zjazd otrzymali pytanie: Czy jeśli zostanie zwołany zjazd nadzwyczajny ZHP, poprzestaj na nim bazowy projekt statutu ZHP załączony do wiadomości z dnia 1 października 2025 r.

I jakie były odpowiedzi? Bo to jest chyba kluczowe tutaj.

Na maksymalną wówczas liczbę uczestników zjazdu – 180 mieliśmy obsadzonych 170 mandatów, udzielono 150 odpowiedzi: 123 – poprzę, 25 – nie poprzę i były 2 odmowy odpowiedzi.

Rozumiem, że te wyniki to była jakby wisienka na torcie, która sprawiła, że twoja wizja, aby zwołać zjazd tylko wtedy, kiedy będziesz miał pewność poparcia, została spełniona.

Tak, choć pewności to człowiek oczywiście nigdy nie ma. Zjazd ZHP to jest ściągnięcie na trzy dni, razem ze służbami i władzami naczelnymi, około 250 osób w jedno miejsce. To duży koszt. Dlatego zawsze mówiłem, że nie zwołałem zjazdu tylko po to, żeby sobie pogadać.

Jasne, rozumiem, że jesteś przekonany, że będzie poparcie dla przedstawionego projektu i dlatego zwołałeś ten zjazd. A powiedz mi, czy w związku z tym uważasz, że można oczekiwać raczej spokojnych obrad, w czasie których zostanie zaakceptowana większość zapisanych w projekcie propozycji?

Tak, jestem przekonany, że zdecydowana większość delegatów rozumie, że zjazd ZHP to gremium decydujące o najważniejszych sprawach ZHP, a nie klub dyskusyjny. Chociaż pewnie Związek po raz pierwszy w dziejach staje przed sytuacją, w której – na skutek wewnętrznych przepisów – sprawy, o jakich ma obradować zjazd, są niemożliwe do omówienia w trakcie obrad. Po prostu żądanie Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP w sprawie

uzupełnienia zakresu tematycznego zjazdu o wielki pakiet debat zdecydowanie wykracza poza możliwości czasowe zjazdu.

Może jeszcze wyjaśnimy, bo nie wszyscy pewnie to śledzą, że zwołałeś zjazd pod koniec października, a następnie musiałeś rozszerzyć jego zakres tematyczny na żądanie Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP.

Tak, ja zwołałem zjazd 27 października. Rozpoczęły się przygotowania organizacyjne, Związek rozpoczął negocjowanie umów z firmami, które zapewnią miejsce i techniczną obsługę zjazdu. Naczelniczka powołała zespół, którego zadaniem miało być przygotowanie projektów dokumentów zjazdowych, jak porządek obrad czy regulamin.

Najpóźniej 28 listopada wszystkie dokumenty zjazdowe, zgodnie z Ordynacją wyborczą ZHP, musiały zostać wysłane do uczestników zjazdu. 26 listopada wieczorem dostałem wniosek Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP o rozszerzenie porządku obrad. Zgodnie z wykładnią Naczelnego Sądu Harcerskiego moim obowiązkiem było to uczynić, więc porządek rozszerzyłem.

Ale rozumiem, że koniec końców to i tak decyzję podejmą delegaci. To znaczy może być tak, że zjazd przyjmie statut, który jest uczestnikom znany i następnie stwierdzi, że rozmowy bardziej przyszłościowej, kierunkowej – bo o to chodziło Centralnej Komisji Rewizyjnej – nie ma już sensu prowadzić.

Oczywiście, zjazd decyduje, czym się zajmie. Projekt statutu jest efektem wielu konsultacji. Myślę, że w skali Związku w jego tworzeniu czynnie uczestniczyło kilkaset osób, nie licząc tych, które brały udział w różnych spotkaniach z delegatami. Głównie byli to oczywiście delegaci odpowiadający na pytania zawarte w ankietach, ale dostawałem uwagi do konkretnych już projektów nie tylko od delegatów. To były propozycje korekt, zwracanie uwagi na niespójności, zwracanie uwagi na jakieś drobiazgi. Czasami to był średnik czy przecinek.

Ale dzięki temu osiągnęliśmy legislacyjnie tekst, myślę, że zbliżony do perfekcji.

Tutaj chyba zabrakło mi jeszcze jednego ważnego elementu, kiedy opowiadałeś o tym, co się działo przez trzy lata: jakie było znaczenie dyskusji instruktorskiej toczącej się w Związku pod hasłem „Sedno”.

Oczywiście to ważne. Zjazd zobowiązał też Radę Naczelną do przeprowadzenia dyskusji na temat kształtu formuły ideowej Związku i Rada Naczelna prowadziła tę dyskusję w ramach projektu zwanego „Sedno”. To był bardzo złożony projekt, realizowany na poziomie centralnym i na poziomie chorągwi. Dyskusje odbywały się także w wielu hufcach. Podsumowanie tych dyskusji ma także swoje odzwierciedlenie w propozycjach statutowych – w nowych rozwiązaniach i w złożonych propozycjach modyfikacji „projektu bazowego”.

Mam nadzieję, że dzięki tej rozmowie kadra Związku lepiej zrozumie, jaka droga doprowadziła do zwołania zjazdu i zmian, które zostaną przyjęte już za miesiąc. Prawdopodobnie zostaną przyjęte...

Przez trzy lata szliśmy transparentnie, krok po kroku, angażując kadre, pytając ją o opinię. Ten najważniejszy dokument Związku był tworzony i dopracowywany wspólnie. Ten proces to odzwierciedlenie myśli przewodniej mojej koncepcji sprawowania funkcji Przewodniczącego ZHP – PO PROSTU RAZEM. Dochodzimy więc teraz do pewnego podsumowania procesu. Od ostatecznej decyzji jest zjazd i ci delegaci, którzy w tym procesie uczestniczyli, bo ten projekt odzwierciedla ich wybory.

Na koniec warto więc życzyć nam wszystkim pozytywnego zwieńczenia tej trzyletniej pracy. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał hm. Grzegorz Cąlek

PODSTAWY WYCHOWAWCZE ZHP

PRZEWODNIK PO WAŻNYCH DATACH I FAKTACH

Przygotowując projekt uchwały na Zjazd ZHP, starałam się w uzasadnieniu ująć szczegółowo harmonogram prac nad nowym opisem Harcerskiego Systemu Wychowawczego, który jest trzonem nowych Podstaw Wychowawczych ZHP. W tym tekście pozwoliłabym sobie przywołać tylko wybrane daty i fakty, które moim zdaniem świadczą o tym, że ten projekt należy poprzeć.

Podstawy Wychowawcze ZHP zostały przyjęte w 2005 r. W tym samym roku zmarł papież Jan Paweł II, wszedł w życie Protokół z Kioto, powstała pierwsza wersja Google Maps oraz zainaugurowano platformę YouTube.

Dokument ten zmieniano dwukrotnie: w roku 2009 (poza zmianami językowo-redakcyjnymi dodano komentarz do Prawa Harcerskiego i Kodeks Instruktorski) oraz w 2022 (sedno zmian polegało na dostosowaniu dokumentu do przyjętej alternatywnej rotacji Przysięgi Harcerskiej oraz zmienionego brzmienia pierwszego punktu Prawa Zucha).

Oznacza to, że **zestaw postaw, jakie chcemy kształtować w zuchach, harcerzach, harcerzach starszych i wędrownikach**, odzwierciedlony w sekcji „Jaki ma być człowiek, którego kształtuje dzisiejsze harcerstwo?”, **w swojej wymowie nie zmienił się w ciągu ostatnich 20 lat**. Przedstawiony projekt zawiera w sekcji „Wszechstronny rozwój i kształtowanie charakteru” **opis kluczowych umiejętności w pięciu sferach rozwoju młodego człowieka, które są nie tylko aktualne, ale także sformułowane przy współpracy ekspertów** z Wydziału Wsparcia Psychologicznego GK.

Aktualny tekst Podstaw Wychowawczych ZHP definiuje składowe Harcerskiego Systemu Wychowawczego inaczej niż Statut ZHP.

W Podstawach Wychowawczych mamy zapis: „ZHP realizuje swoją misję przez Harcerski System Wychowawczy rozumiany jako jedność zasad harcerskiego wychowania i metody, w których istotną rolę odgrywa osobisty przykład instruktora”.

W Statucie zapis brzmi: „ZHP realizuje cele przez Harcerski System Wychowawczy rozumiany jako jedność zasad harcerskiego wychowania, metody i programu, w którym istotną rolę odgrywa osobisty przykład instruktora”.

Mamy więc niespójność pomiędzy najważniejszymi dokumentami wewnętrznymi na temat tego, w którym miejscu HSW znajduje się program i jak należy go definiować. Przedstawiony projekt Podstaw Wychowawczych ZHP, a także powiązanych z nim trzech poprawek, został przygotowany tak, **aby zmiany w zapisach na temat kwestii wychowawczych były spójne i jednolite w obu kluczowych dokumentach**. Co więcej, nowy opis proponuje logiczne ułożenie części składowych HSW na schemacie trójkąta wraz z pytaniami pomocniczymi. Dzięki temu każdy element HSW ma jasno określoną rolę.

W praktyce kształceniowej istnieje kilka szkół „omawiania HSW”, jedni używają do tego celu metafory domu, inni grafiki statku pod pełnymi żaglami, a jeszcze inni ręki metody.

Mnogość rozwiązań świadczy o braku zalecanego ujęcia, które byłoby użyteczne dydaktycznie. Opracowany projekt uzupełniony jest o atrakcyjne i przydatne grafiki (trójkąta HSW, dwóch rot Przysięgi Harcerskiej), **aby łatwiej i skuteczniej wdrożyć zmianę opisu HSW w praktyce kształceniowej**.

Najbliższy Zjazd ZHP jest drugim podejściem do przyjęcia nowych Podstaw Wychowawczych ZHP. Przez ponad dwie kadencje prace koncepcyjne toczyły się pod auspicjami Głównej Kwatery ZHP lub/i Rady Naczelnej ZHP. Zorganizowano szereg konsultacji. Odbywały się rozmowy podczas konferencji instruktorskich i form kształceniowych, webinary i spotkania teamsowe, a także zbierano opinie za pomocą formularzy internetowych. Projekt ewoluował, ale pozostał wierny pierwotnym założeniom: **w bardziej przystępny i atrakcyjny sposób przedstawia sedno wspierania samowychowania przez harcerstwo**. Łączy w sobie zarówno niezmienną wartość harcerskich, jak i zmienność warunków naszego funkcjonowania oraz ciągłe udoskonalanie sposobów naszego działania.

 HM. LUCYNA CZECHOWSKA

PROJEKT, KTÓRY DOJRZEWAŁ OD XLII ZJAZDU ZHP

Podczas XLII Zjazdu ZHP w 2022 r. projekt Podstaw Wychowawczych ZHP został przedstawiony jako Druk nr 17. W głosowaniu uzyskał 51% głosów „za”, co było niewystarczające, ponieważ – jako uchwała statutowa – wymagał poparcia 2/3 delegatów.

Nowy projekt Podstaw Wychowawczych zakłada, że Harcerski System Wychowawczy składa się z trzech zależnych od siebie elementów, które muszą działać razem, by przynosić najlepsze efekty wychowawcze. Pierwszym z nich są **harcerskie zasady**, wskazujące, za czym ZHP podąża w swojej działalności i po co prowadzone są harcerskie działania. To właśnie na podstawie pracy nad sobą, braterstwa i służby ZHP wspiera rozwój młodego człowieka, nadając sens i kierunek wszystkim podejmowanym aktywnościom. Drugim elementem jest **metoda harcerska**, czyli sposób prowadzenia działań wychowawczych. Metoda określa, jak pracujemy, aby osiągnąć zamierzony efekt, a harcerskie wspieranie rozwoju odbywa się **dobrowolnie, ze świadomością celów, pośrednio, z uwzględnieniem stopniowania trudności, przez wzajemność oddziaływań, indywidualnie, naturalnie, pozytywnie oraz systemem małych grup**. Trzecim elementem systemu jest **program harcerski**, który opisuje, co robimy i jakich narzędzi używamy, by wspierać rozwój wychowanka. Obejmuje on **pracę z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim oraz Prawem i Obietnicą Zucha, osobisty przykład kadry, rolę drużynowego, instrumenty metodyczne, pozytywne działania, uczenie w działaniu, obrzędowość i symbolikę oraz kontakt z przyrodą**, stanowiąc treść codziennej aktywności harcerskiej.

Od XLII Zjazdu ZHP projekt uległ kilku istotnym zmianom. Pierwszą z nich jest zmiana nazwy pierwszej części dokumentu na „Harcerskie zasady”, co bezpośrednio nawiązuje do treści nowej rotacji Przyrzeczenia Harcerskiego. Równolegle jednak z projektem złożono pierwszą poprawkę, proponującą alternatywną nazwę „Kompas ideowy”, która obejmuje nie tylko zasady harcerskiego wychowania, lecz także Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie oraz Prawo i Obietnicę Zucha. Drugą zmianą jest przeniesienie, w odpowiedzi na liczne głosy z konsultacji, systemu małych grup z programu do metody harcerskiej. Jednocześnie z tym rozwiązaniem wniesiono drugą poprawkę

zakładającą pozostawienie systemu małych grup w programie. Kolejna zmiana dotyczy rozdzielenia opisu roli drużynowego i osobistego przykładu kadry, aby mocniej podkreślić odrębność tych dwóch elementów. Trzecia poprawka do projektu proponuje jednak przeniesienie osobistego przykładu kadry z programu do roli klamry spinającej cały HSW. Ostatnie zmiany mają charakter językowy i wynikają z dopasowania projektu Podstaw Wychowawczych do projektu Statutu ZHP — dotyczą m.in. precyzyjniejszego opisu metody („z uwzględnieniem stopniowania trudności” zamiast wcześniejszego sformułowania „stopniując trudność” oraz zastąpienia elementu programu „przyroda” określeniem „kontakt z przyrodą”).

Istotnym, nowo dodanym elementem projektu jest także sekcja dotycząca **dwóch rot Przyrzeczenia Harcerskiego**. Wprowadzono ją jako bezpośrednią odpowiedź na obawy zgłaszane podczas zjazdu w 2022 r., kiedy podnoszono, że wcześniejsza wersja Podstaw Wychowawczych nie uwzględniała tej ważnej zmiany. Aktualny projekt rozwiewa więc te wątpliwości.

Zakres nowych elementów i modyfikacji jest szeroki, dlatego zachęcam do zapoznania się z pełnym projektem dokumentu, analizą trzech złożonych poprawek, omówienia ich w swoich środowiskach oraz przekazania wniosków delegatom przygotowującym się do zjazdu.

HM. PATRYCJA GOŁĘBIOWSKA

ZOBACZ: PROJEKT NOWYCH PODSTAW WYCHOWAWCZYCH ZHP

<https://apps.powerapps.com/play/3aa72b2f-ee91-473f-833b-6f0085a13c18?tenantId=e1368d1e-3975-4ce6-893d-fc351fd44dcd&ID=4526>

AKCJA ŁĄCZENIA DRUŻYN 2026

P przed oczami mam taki widok – świejące słońce i padający letni deszczyk, okno na pierwszym piętrze naszej harcówki (znajdującej się na dworcu kolejowym PKP) i ONE – tańczące na bosaka w trawie czeskie skautki z wiankami na głowach... Na moje zdziwione pytanie instruktor Wojtek z czeskiego Semily (Junák – český skaut, středisko Varta Semily) odpowiada – „one tak mają”.

To moje pierwsze skojarzenie z Akcją Łączenia Drużyn. Ale od początku...

Kilka lat temu w biuletynie Chórągi Dolnośląskiej pojawiła się informacja o akcji, w której możemy w ramach Dnia Myśli Braterskiej spotkać się online z drużyną skautów z innego kraju. Przeglądaliśmy to w drużynie i postanowiliśmy się zgłosić. Wysłaliśmy zgłoszenie do pełnomocnika do spraw zagranicznych w naszej chorągwi – podaliśmy nasze dane, preferencje językowe i czekaliśmy z lekkim niepokojem, co to nam się „wylosuje”. Równolegle otrzymaliśmy materiały na DMB (World Thinking Day) razem z propozycjami wykonania wspólnych zadań. I w końcu doczekaliśmy się – przydzielono nam czeską drużynę z organizacji Junák z okolicy północnych Moraw. Dostaliśmy adres e-mail do dru-

żynowego. To był właśnie Wojtek, o którym wspomniałem wyżej. Super! Kontakt nawiązany, zaczynamy... W następnym roku trafiła nam się drużyna z Australii, jeszcze w następnym ponownie Czesi (lecz z innego regionu). Każde z tych spotkań pozostało nam w pamięci – fajnie jest poczuć, że gdzieś w innym kraju są ludzie, z którymi coś cię łączy i rozumiecie się, nawet gdy nie każde słowo jest zrozumiałe – to chyba jest to, o czym marzył Baden-Powell, tworząc światowy ruch skautowy.

No i mamy kolejny rok i już czekamy, kto nam się trafi tym razem – może drużyna z kraju z innego końca świata? Już się do tego spotkania przygotowujemy. Przygotowania podzieliliśmy na trzy etapy:

Pierwszy krok to wykonanie zadania zaproponowanego w propozycji programowej World Thinking Day.

Zadania są różne, ale ważna jest kreatywność – np. przed jednym spotkaniem postawiliśmy ścianę działową w harcówce, otynkowaliśmy ją, zagipsowaliśmy, pomalowaliśmy na biało, przygotowując się do spotkania, podczas którego tworzyliśmy wspólny mural promujący ochronę środowiska. Przy okazji wykaz umiejętności „twardych”

znacznie się zwiększył, nasze dziewczyny z wielką chęcią myślały o innych przebudowach, remont w domu nie jest już dla nich wyzwaniem. :)

Drugi to przygotowanie wspólnych zabaw i materiałów o naszej drużynie oraz krótkiego konspektu spotkania.

Warto się wspólnie pobawić, przygotowanie zabaw jest kluczowe dla płynnego przebiegu zbiórki. Mamy też zawsze krótką prezentację przygotowaną wspólnie przez drużynę w języku kraju skautów. Przygotowujemy się też indywidualnie – każdy z członków drużyny przedstawia się i stara się powiedzieć jedno zdanie o sobie: kim np. jest w drużynie, jaki ma pseudonim, czym się interesuje, co lubi jeść...

Etap trzeci polega na zgromadzeniu sprzętu do spotkania online. Sprzęt może być dowolny (np. skauci z Australii mieli laptop, spotkanie odbyło się podczas ich biwaku w czymś w stylu dużego namiotu), my w harcówce dysponujemy dużym ekranem, rzutnikiem, przywołanym nagłośnieniem, kamerą na długim przewodzie (do pokazywania harcówki), dodatkowym oświetleniem.

Po odhaczeniu tych trzech pozycji jako „załatwione” przechodzimy do **czwartego**, tajnego

punktu. Jest on bardzo ważny, może najważniejszy, aby przeprowadzić udane spotkanie. Ten czwarty punkt to nasz tłumacz i mistrz ceremonii, osoba, która moderuje, tłumaczy w obie strony, pilnuje porządku spotkania, jest gwarancją jego płynnego przebiegu. W naszej drużynie mamy Mistrza Gry – to idealny kandydat na to stanowisko. Na wszelki wypadek w gotowości są dwie osoby znające język. Do dobrego tonu należy również u nas zaproszenie kilku osób z zaprzyjaźnionej drużyny. Dalej już świat stoi przed nami otworem.

Po spotkaniu możemy cieszyć się nowymi znajomościami, mamy następny adres do wysłania kartki na DMB, super naszywkę na mundur, działanie w grupie, bardzo wszechstronny rozwój umiejętności i coś, co jest niewycenialne – wzrost własnej wartości i chęć rozmawiania z innymi ludźmi. **Harcerki i harcerze stają się odważni i otwarci na innych.**

Zachęcam Was do udziału w Akcji Łączenia Drużyn. To świetna zabawa – ja do dziś wspominam tańczące w deszczu boso czeskie skautki... :)

JACEK NAPIERAŁA

DRUŻYNOWY 22 GDH „ZIELONY PŁOMIEŃ”
HUFIEC ZGORZELEC

CHCESZ SPĘDZIĆ DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ W MIĘDZYNARODOWYM GRONIE? ZGŁOŚ SIĘ DO AKCJI ŁĄCZENIA DRUŻYN!

Akcja Łączenia Drużyn to inicjatywa, który daje Wam szansę na poznanie skautów i przewodniczek z różnych zakątków świata oraz wspólne świętowanie Dnia Myśli Braterskiej.

Akcja jest otwarta dla wszystkich jednostek – od zuchów po wędrowników. Zgłoście się, by przeżyć globalną przygodę i stać się częścią międzynarodowej społeczności skautowej.

JAK WZIĄĆ UDZIAŁ?

Wypełnij formularz zgłoszeniowy online na stronie akcji. Po zamknięciu zgłoszeń organizatorzy dopasują Wam partnerską drużynę z zagranicy – wystarczy poczekać na kontakt!

CO MOŻECIE ZROBIĆ W RAMACH AKCJI?

Wymieniajcie się pamiątkami (plakietkami, kartkami), nagrajcie film z życzeniami, a najlepiej – zorganizujcie wspólną zbiórkę online! Wykorzystajcie propozycję programową WAGGGS, by wspólnie świętować 100 lat Dnia Myśli Braterskiej.

**WIĘCEJ INFORMACJI
ORAZ FORMULARZ
NA STRONIE**

<https://zhp.pl/akcja-laczenia-druzyn-2026/>



NA WASZE ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 1 LUTEGO 2026.

O METODZIE HARCERSKIEJ I JEJ SKNOCENIU



Kamila Bokalska

Harcerstwo to prosty ruch i nie ma powodu go komplikować. Szczególnie niebezpieczne jest komplikowanie podstawowego narzędzia harcerskiego wychowania – opisu metody harcerskiej. A naszym zdaniem jesteśmy o krok od popełnienia gigantycznego błędu. Zamiast upraszczać – komplikujemy, zamiast porządkować – wprowadzamy chaos pojęciowy. Prostą w swej istocie metodę pracy próbujemy nadmiernie doprecyzować, jednocześnie pozbawiając ją tradycyjnych i stanowiących jej fundament od ponad 100 lat elementów, takich jak obozowanie czy techniki harcerskie. Materiał przygotowany na Zjazd Nadzwyczajny ZHP, opisujący harcerski system wychowania, powinien zostać odesłany tam, gdzie jego miejsce – do kosza.

Metoda harcerska – jak napisał hm. Aleksander Kamiński w książce „Nauczanie i wychowanie metodą harcerską” – to „podstawowe sposoby postępowania zmierzające do realizacji założeń harcerstwa”. A więc metoda prezentuje specyficzny sposób działania harcerstwa, który prowadzi do osiągnięcia jego celów wychowawczych.

Twórca skautingu Robert Baden-Powell w żadnym ze swoich tekstów nie opisał w sposób systematyczny swojej metody, ale zostawił wystarczająco wiele tropów, abyśmy mogli zrozumieć sedno pracy skautowej. Siedem sugestii jest aż nadto oczywistych: fundamentem wychowania w skautingu są Przrzeczenie i Prawo Skautowe, a źródłem grupowej tożsamości zespół symboli i obrzędów; wychowanie w skautingu odbywa się w zastępach (tzw. banda podwórkowa i koncepcja starszej siostry/starszego brata) poprzez grę i na podstawie programu puszczańskiego („wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską”), głównym celem wychowania – charakter; wychowanie w skautingu jest skoncentrowane na jednostce (stopnie i sprawności).

Te siedem zwyczajnych elementów tworzy nadzwyczajny system wychowawczy, odrębny i niepowtarzalny. I co najważniejsze, ciągle atrakcyjny dla młodzieży i skuteczny wychowawczo. Świadczy o tym fakt, że przyjął się na całym świecie, wykraczając daleko poza szeroko pojętą kulturę Zachodu. I jeszcze to, że do skautingu należy dzisiaj ponad 55 mln ludzi, co czyni go największym i najważniejszym ruchem wychowawczym w historii ludzkości.

W Polsce także powstało kilka znakomitych i różnorodnych opisów metody harcerskiej. Metodę harcerską systematyzowali hm. Rzecypopolitej Stanisław Sedlaczek (*Wytyczne metodyki harcerskiej*) i hm. Ewa Grodecka (*O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu*), hm. Władysław Szczygiel (*Jak prowadzić drużynę harcerską*), hm. Jan Rossman (tzw. ręka metody) i wielu innych. Ale chyba najbardziej trafnie zrobił to hm. Aleksander Kamiński: „Opiszemy z kolei jej [metody harcerskiej] najgłówniejsze elementy składowe. Będzie ich pięć: 1) gra, 2) zastęp, 3) przyroda, 4) obóz, 5) stopnie i sprawności” (Aleksander Kamiński, *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską*, Warszawa 2001, str. 28).

Zwróćmy uwagę na genialnie prostą receptę na sukces wychowania harcerskiego: droga drużynowa, drogi drużynowy – mówi „Kamyk” – podziel swoje dziewczyny lub chłopców na zastępy i zabierz do parku, lasu lub na obóz. A tam zorganizuj między zastępami takie gry, dzięki którym harcerki i harcerze będą mogli rozwijać swoje indywidualne zainteresowania (zdobywać sprawności) i pięć się po stopniach harcerskiego wyrobienia (zdobywać stopnie).

Gra i puszczaństwo są ciągle najlepszymi sposobami na oderwanie młodych od smartfonów, komputerów i internetu, najlepszymi sposobami na wychowanie ludzi o silnych charakterach.

Siła harcerstwa tkwi właśnie w tym, że wykorzystuje gry i obozowanie w prymitywnych warunkach, pracę w małych grupach i indywidualne

próby, aby stawiać młodzież przed wyzwaniami, z którymi musi ona umieć sobie radzić.

Dlaczego o tym wszystkim piszemy? Ponieważ z wielkim niepokojem przeczytaliśmy dokument przygotowany na zjazd nadzwyczajny ZHP, który opisuje Harcerski System Wychowania w nowej, poprawionej wersji. Nie będziemy tutaj analizowali wszystkich zapisów, ale o kilku musimy wspomnieć:

- **Zarzut nr 1:** opis jest niepotrzebnie rozbudowany, a przez to skomplikowany.
- **Zarzut nr 2:** przykład osobisty drużynowego nie może być tylko elementem programu harcerskiego.
- **Zarzut nr 3:** program harcerski musi zawierać to, co stanowi jego esencję – obozowanie i techniki harcerskie.

KOMPLIKUJEMY PROSTĄ METODĘ

Harcerstwo ani jego metoda wychowawcza nic nie straciły z aktualności i atrakcyjności. Nie potrzebują skomplikowanego i rozbudowanego opisu, aby działać skutecznie. Wprost przeciwnie – **im obszerniejsze są dokumenty opisujące Harcerski System Wychowania, tym mocniej rośnie niebezpieczeństwo nieporozumień i niepoprawnego jego stosowania.** O tego typu zagrożeniu pisał już w czternastym wieku zapomniany dzisiaj angielski filozof i teolog franciszkański, twórca tzw. brzytwy Ockhama. To ważna zasada mówiąca, że wśród wielu możliwych wyjaśnień danego zjawiska należy preferować najprostsze, oparte na najmniejszej liczbie założeń, które są wystarczające do wytłumaczenia sprawy, nie dodając zbędnych bytów i komplikacji, co można przełożyć na język potoczny jako: nie mnożyć bytów ponad potrzebę. Jest to narzędzie pomagające w upraszczaniu teorii, strategii i procesów decyzyjnych w nauce, medycynie czy biznesie.

Może więc warto zastosować brzytwę Ockhama także do opisu metody harcerskiej? Wyobraźcie sobie: zamiast kilkudziesięciostronicowego

dokumentu, jednostronicowy opis. Czy to jest możliwe? Oczywiście!!! Bo metoda harcerska jest prosta i potrzebuje krótkiego, kompaktowego objaśnienia. Poprzestańmy na tym, co stanowi o istocie naszego Ruchu: Prawo Harcerskie, gra, system zastępowy, system stopni i sprawności oraz puszczański program. Naprawdę więcej nie potrzeba.

OSOBISTY PRZYKŁAD TO CZĘŚĆ METODY, A NIE PROGRAMU

Harcerski System Wychowania składa się z trzech zasadniczych elementów: idei (w wersji ZHP – zasad harcerskiego wychowania), metody i programu. Idea to zespół naszych wartości zapisanych w Prawie Harcerskim – sprawa prosta.

Ale czym tak naprawdę różni się metoda od programu? Można by opowiedzieć to tak: metoda to sposób, a program – treść działania. **Metoda mówi o tym, w jaki sposób działamy, odpowiada na pytanie: jak? Natomiast program obejmuje wszystko to, czym zajmujemy się na zbiórkach, odpowiada na pytanie: co?**

W takim ujęciu doskonale widać, że osobisty przykład instruktorki/instruktora w żadnym wypadku nie należy do harcerskiego programu, ale stanowi integralną, fundamentalną wręcz podstawę harcerskiej metody wychowawczej. Tak o tym pisał Baden-Powell w „Skautingu dla chłopców”: „Powodzenie w wychowaniu chłopca w wysokim stopniu zależy od osobistego przykładu drużynowego”. I dalej: „Dlatego, aby wdrożyć chłopców do wypełniania Prawa Skautowego i tego wszystkiego, co ono obejmuje, drużynowy powinien sam stosować dokładnie jego przepisy w każdej chwili swojego życia”. Wytyczne Naczelnego Skauta Świata są oczywiste: każdy z nas swoją postawą powinien dawać przykład osiągnięcia wartości, którym służy Harcerstwo, pokazywać, że życie według Prawa Harcerskiego może być źródłem radości i siły. Umieszczenie przykładu instruktorki/instruktora w programie jest po prostu błędem merytorycznym, który nie powinien się zdarzyć drużynowej

czy drużynowemu w stopniu przewodnika, a – niestety – zdarzył się harcmistrzom – metodykom. To wręcz kompromitująca propozycja. Zwłaszcza że to nie pierwszy taki błąd zaserwowany nam przez zespół przygotowujący materiał. W pierwszej wersji w programie znalazł się nawet system zastępowy!!! Z pierwszego błędu już się wycofano, teraz czas odrząbić kolejny odwrot.

ESENCJĄ HARCESTWA JEST PUSZCZAŃSKI PROGRAM

Domem harcerstwa jest las i przestrzeń. Harcerstwo zostało zaprojektowane do działania na łonie natury. Kiedy Ernesta Thompsona Setona poproszono, by w jednym zdaniu scharakteryzował skauting, odpowiedział: „Jest to program wychowania człowieka na tle błękitnego nieba”. Podobnie myślał Robert Baden-Powell, który skauting opisał jako: „wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską”. To bardzo trafione definicje, bo przyroda – jak nic innego na świecie – zapewnia optymalne warunki do kształtowania mocnych charakterów młodych ludzi, rozwijania ich indywidualnego potencjału fizycznego, intelektualnego, emocjonalnego, społecznego i duchowego. **Przyroda to miejsce, w którym dziewczęta i chłopcy mogą spotkać najprawdziwszą przygodę!**

Wędrówki, gry i obozowanie w prymitywnych warunkach dają młodzieży możliwość pełnego wykorzystania wszystkich unikalnych możliwości doskonalenia się oferowanych przez naturę. A tam niezbędne są umiejętności obozowe – pionierka, terenoznawstwo, samarytanka itd. Techniki harcerskie w sposób pośredni kształtują charakter, a także pożądane nawyki i kompetencje niezbędne do funkcjonowania w nowoczesnym społeczeństwie i odnoszenia sukcesu w życiu. Niektóre z nich mają bardziej praktyczny wymiar w codziennym życiu, jak np. samarytanka. Inne – jak chociażby sygnalizacja – mimo że rzadko przydają się w życiu, odgrywają bardzo ważny cel wychowawczy – uczą samodzielności, dzielności i zaradności! Nie zastąpią tego żadne, nawet najmądrzejsze warsztaty

rozwoju osobistego czy zajęcia DIY (zrób to sam). Pozbawianie harcerstwa obozowania i technik harcerskich to jak pozbawienie gitary strun. Dlatego błagamy o wpisanie obozowania i technik harcerskich do... harcerskiego programu.

Pomijamy prosty fakt, że programem harcerskim są próby na sprawności i stopnie. Wyobrażacie sobie harcerskie próby bez obozowania i naszych technik? Zakładamy, że odpowiedź na to pytanie jest oczywista. I dlatego nie pozostaje nic innego, jak przyjąć, że po prostu komuś obozownictwo i techniki harcerskie wyleciały z głowy, kiedy pisał projekt dokumentu zjazdowego...

* * *

Jak wspomnieliśmy, zwracamy uwagę tylko na trzy elementy tego dość obszernego dokumentu, opisującego Harcerski System Wychowania. Ale tak naprawdę – naszym zdaniem – cały ten materiał powinien zostać wyrzucony do kosza. Pewnie jest czymś, co mogłoby stanowić treść książki, będącej rozważaniami o metodzie harcerskiej, ale na pewno nie powinien być podstawowym dokumentem ZHP opisującym jego najważniejsze narzędzie pracy.

Potrzebujemy czegoś prostego, czytelnego dla każdej drużynowej i każdego drużynowego.

Może warto – jak radził Ockham – sięgnąć po najprostsza formułę? **Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie** jako zespół wspólnych dla harcerstwa ideałów i cel wychowania, **gra (harc)** jako najważniejsza forma pracy harcerskiej, **program puszcząński** jako treść programu harcerskiego, **system zastępowy** (małych grup) jako sposób organizacji i prowadzenia pracy wychowawczej, **system stopni i sprawności** jako sposób motywowania młodzieży do nieustannej pracy nad sobą (samowychowania). Może jeszcze **symbolika, obrzędowość i tradycja** jako spoiwo i narzędzie kształtowania

tożsamości harcerskiej dziewcząt i chłopców, a do tego **osobisty przykład drużynowej/drużynowego** jako główny sposób oddziaływania wychowawczego na młodzież.

Tylko tyle i aż tyle.

Do delegatów i delegatów na Zjazd Nadzwyczajny apelujemy o opamiętanie. Jeszcze nie jest za późno, by odrzucić te niedobre dla Związku i harcerstwa zmiany.

HM. KAMA BOKACKA HR
HM. ROBERT ST. BOKACKI HR
HUFIEC UROCZYSKO KONSTANCJA

1

POZNAJ:

<https://cbp.zhp.pl/poradniki/safe-from-harm/>

Polityka ochrony bezpieczeństwa
dzieci, młodzieży i dorosłych
w Związku Harcerstwa Polskiego

— PROGRAM SAFE FROM HARM —



2

ZRÓB KURS I ZDOBAJ CERTYFIKAT:

<https://edu.zhp.pl>

KONFERENCJA KOBIETA-SKAUTKA-HARCERKA 7.0 EUROPEJKA – OBYWATELKA ŚWIATA

Emocje po kolejnej edycji konferencji harcmistrzowskiej i instruktorskiej Kobieta-Skautka-Harcerka (KSH), która odbyła się 11–12 października 2025 r. w Łodzi, już opadły. Podsumowałyśmy prace zespołu organizatorek – komendy siódmej edycji konferencji, zebrałyśmy informację zwrotną od osób uczestniczących. Jak to przy okazji organizowania cyklicznych wydarzeń, podczas podsumowania kolejnej edycji powstaje pytanie: co dalej?

Charakterystyczne były słowa jednej z uczestniczek konferencji. Zanim ta druhna poszła na pociąg w niedzielę, żegnając się ze mną powiedziała, że na konferencji bardzo jej się podobało, ale właściwie to ona już wszystko wiedziała, bo była na „Kobiecie-skautce...” w zeszłym roku. To wyznanie skłoniło mnie do pewnej refleksji dotyczącej organizowania działań cyklicznych, których przecież w ZHP nie brakuje. Mam nawet pewne wnioski, ale o tym później.

SIEDEM LAT I SIEDEM EDYCJI

Od pierwszej edycji konferencji KSH minęło już sześć lat. O tematach z poprzednich lat można przeczytać na stronie poświęconej konferencji: <https://zhp.pl/konferencja-kobieta-skautka-harcerka/>, w archiwach wydarzeń w mediach społecznościowych i w archiwum miesięcznika „Czuwaj” (np. zeszłoroczna konferencja w Krakowie była tematem numeru 12/2024). Takie ćwiczenie powrotu do przeszłości wykonałam i ja, przygotowując ten tekst. Z pewnością w czasie tych kilku lat nie

zmienił się główny cel konferencji, jakim jest stwarzanie przestrzeni do rozmowy na temat dziewcząt i kobiet w harcerstwie i ruchu skautowym. Kolejnym edycjom towarzyszy też praktykowanie postaw z Modelu Przywództwa w ZHP, opartego na Modelu Przywództwa WAGGGS.

Rozmawiamy o dziewczętach i kobietach, liderkach jako takich i liderkach zmian w organizacji i poza nią; o wyzwaniach, z którymi się mierzą w harcerstwie i w codziennym życiu. Do tych rozmów zapraszamy ekspertki, decycentki, polityczki, działaczki i aktywistki, harcerki i instruktorki. W konferencji może wziąć udział każda chętna osoba zgodnie z regulaminem danej edycji. Zainteresowanie co roku jest całkiem spore – od 40 do 100 osób zgłasza się do udziału, w tym zwykle około 20 osób realizuje ścieżkę harcmistrzowską.

SZLAKIEM EUROPEJEK-OBYWATELEK ŚWIATA

Nie inaczej było w roku 2025, kiedy na dwa dni zebraliśmy się w Łodzi. Konferencję rozpoczęliśmy w sali plenarnej sesją „W 80 dni dookoła praw kobiet”, w której hm. Aleksandra Polesek zaprosiła do rozmowy feministkę Maryię Vidzevich, Polkę pochodzącą z Białorusi, pracowniczkę NGOs i UNICEF zajmującą się wzmacnianiem procesów partycypacyjnych wśród młodzieży oraz Tamarę Mamporię, Gruzinkę, ale jednocześnie uchodźczynię z Ukrainy, studentkę jednej ze śląskich uczelni, która zaczęła od realizowania swoich własnych projektów w ramach programu UPSHIFT, a obecnie pracuje w jednym z katowickich NGOsów jako mentorka młodzieży.

Podczas kolejnej sesji plenarnej „Czy ZHP wychowuje obywatelki świata?” wypowiadały się hm. Teresa Tarkowska-Dudek, była komisarka zagraniczna ZHP, a obecnie sekretarz zagraniczna ISGF – Międzynarodowego Bractwa Skautów i Przewodniczek (dorosłych) i członkini władz tej organizacji, hm. Wanda Czarnota, zastępczyni naczelnika ZHP w latach 1990–1993, wiceprzewodnicząca ZHP w latach 2001–2005, prezeska Fundacji Harcererek. Wraz z nimi występowały absolwentki światowych seminariów WAGGGS – pwd. Zofia Kobus (absolwentka Seminarium Juliette Low 2024 w Sangam w Indiach) oraz phm. Magdalena Wilim (absolwentka Seminarium

Helen Storror 2025 w Our Chalet w Szwajcarii), które opowiadały o swoich doświadczeniach z udziału w tych wydarzeniach.

Wsluchując się w głosy po 6 edycji z prośbą o więcej aktywnego czasu podczas konferencji i o potrzebie wyjścia na zewnątrz, zaprosiliśmy drużyny i druhow na **spacer z przedstawicielkami Łódzkiego Szlaku Kobiet**. Ponad dwie godziny spędziliśmy, zwiedzając centrum miasta i słuchając opowieści o łodziankach – tych znanych i mniej znanych. Wieczór pierwszego dnia konferencji spędziliśmy w siedzibie Chorażki Łódzkiej, gdzie odbywała się kawiarenka konferencyjna. Można było zapoznać się z **wystawą Fundacji Geremka „Matki Europy”** przedstawiającą pionierskie osiągnięcia kobiet, które współkształtowały współczesną Europę, oraz z materiałami edukacyjnymi na temat równości płci, wzmacniania dziewcząt, zrównoważonego rozwoju. Forma kawiarenkowego inspirownika towarzyszy nam już kolejny rok i na pewno zostanie na dłużej.

Drugi dzień konferencji był warsztatowy: osoby uczestniczące w ścieżce harcmistrzowskiej miały okazję porozmawiać w podgrupach z instruktorkami, które w latach dziewięćdziesiątych uczestniczyły **w procesie powrotu ZHP do WAGGGS i WOSM**. Jako ekspertki w panelu występowały hm. Teresa Tarkowska-Dudek, hm. Wanda Czarnota, hm. Halina „Misia” Jankowska i hm. Ewa Lachiewicz-Walińska. Dla nas, organizatorek konferencji, było to niezwykle ważne, że to właśnie poprzez spotkanie z osobami, które bezpośrednio uczestniczyły w procesie powrotu ZHP do międzynarodowego skautingu i guidingu, przyszłe harcmistrzynie i harcmistrzowie zapoznają się z tą całkiem nieodległą częścią historii naszej organizacji.

Pozostałe moduły warsztatowe to:

- prowadzone przez reprezentację zespołu wdrażającego **pilotaż globalnego programu WAGGGS nt. higieny menstruacyjnej „Świat Róży”** z Chorażki Śląskiej

– pwd. Agnieszkę Mazur, pwd. Paulinę Hanak i hm. Łukasza Daniela – zajęcia pokazujące, jak ten program realizować w drużynach (także koedukacyjnych!),

- **zajęcia na temat klimatu i zrównoważonego rozwoju**, bazujące na inicjatywie WAGGGS pod nazwą „Girl Led Action on Climate Change (GLACC)” i prowadzone przez absolwentkę warsztatów WAGGGS o klimacie – pwd. Urszulę Piechocką oraz przez pwd. Aleksandrę Piszczyk (w przygotowaniu warsztatów wspierała drużyna phm. Justyna Piwowar),
- **cyberbezpieczeństwo** – zajęcia oparte na treściach z programu WAGGGS Surf Smart prowadzone przez instruktorkę Zespołu ds. Programu Surf Smart hm. Magdalenę Suchan.

CO DALEJ...?

Wracając do słów wspomnianej uczestniczki i refleksji, która towarzyszyła mi po zakończeniu konferencji, uważam, że być może rzeczywiście – wiele z nas wie. Znamy hasła, rozumiemy koncepcje, potrafimy wskazać kierunki. Ale czy naprawdę działamy? Czy przenosimy te idee do swoich środowisk, do pracy z kadrą, do programów drużyn, do rozmów z młodymi liderkami, które dopiero



pwd. Karolina Seliga

zaczynają budować swoją tożsamość i pewność siebie?

I właśnie dlatego cykliczność KSH ma sens. Bo nie chodzi o to, by każdego roku wywalać otwarte drzwi. Chodzi o to, by regularnie stwarzać przestrzeń do konfrontowania wiedzy z praktyką, do inspirowania się doświadczeniami innych, do wzmacniania odwagi – zarówno w myśleniu, jak i w działaniu.

Jeśli każda kolejna edycja sprawi, że choć kilka osób wróci do swoich środowisk z nową energią, świeżą perspektywą, gotowością do wdrażania rozwiązań – to znaczy, że warto. Bo wiedza bez działania pozostaje tylko potencjałem, a w ZHP wychowujemy przecież do sprawczości. Dlatego, mimo że „wiemy już wszystko”, spotykajmy się nadal. **Mówmy, słuchajmy, uczmy się od siebie i pamiętajmy, że zmiana zaczyna się nie wtedy, gdy coś zrozumiemy, ale wtedy, gdy zdecydujemy się to robić.**

Konferencja nie byłaby możliwa gdyby nie zaangażowanie zespołu organizatorów, które przez kilka miesięcy pracują, przygotowując program i zaplecze logistyczne konferencji. Ogromne podziękowania dla komendy konferencji 2025: hm. Aleksandry Polesek, phm. Anny Omiecińskiej, hm. Dominiki Duszyńskiej, phm. Marii Ważbińskiej, phm. Moniki Berkowskiej, dh. Aleksandry Piszczyk, phm. Justyny Piwowar oraz współgospodarzy konferencji: komendy Chorągwi Łódzkiej, a w szczególności hm. Łukasza Woźniaka.

Do zobaczenia w 2026 r. na ósmej edycji konferencji KSH!

HM. ANIELA RADECKA

KOMISARKA ZAGRANICZNA ZHP
KOMENDANTKA KONFERENCJI

Szukam normalnego kursu podharc mistrzowskiego. Dla kolegi szukam, a ściślej mówiąc, dla podopiecznego. Szukam i czegoś dobrego znaleźć nie mogę, choć parę możliwości się pojawiało.

Pierwsza możliwość: Kurs będzie tygodniową wędrówką po polskich górach. Po całodzienną ciężkiej wędrówce, jeżeli starczy sił i czasu, kursanci porozmawiają odrobinę w świetlicy schroniska o sprawach harcerskich. Pewnie w ten sposób będą udawać, że realizują merytoryczny program kursu.

Nie biorę. Spytałem podopiecznego, co myśli o tym kursie. Powiedział, że jak będzie chciał zdobyć Górską Odznakę Turystyczną PTTK, to się wybierze na coś takiego. On od kursu phm. oczekuje czegoś innego. Solidnego ładunku wiedzy i umiejętności merytorycznych.

Druga możliwość: Kurs podharc mistrzowski w podróży. Na rozpoczęcie pojadą z Warszawy nocnym pociągiem do Trójmiasta, aby zobaczyć wschód słońca nad morzem. Wzruszą się i będą wracać. Może w pociągu trochę popracują merytorycznie, zwłaszcza jak się trafi wagon bezprzeziałowy.

Nie biorę. Mój podopieczny sporo fotografuje i jego prace potrafią bardziej wzruszyć niż wschód słońca po nieprzespanej nocy w pociągu. A od zachwycania się wschodem słońca podharc mistrz się z niego nie robi.

Trzeci kurs: Pierwszy weekend będzie polegać na tym, że uczestnicy będą mieli odebrane telefony i pieniądze, dostaną mapę, będą musieli od piątkowego późnego wieczora przez całą noc wędrować po lasach, przejść jakieś 20 km – jeżeli nie zblądzą, bo jak zblądzą, to więcej. Po drodze powinni znaleźć coś, z czego można będzie zrobić jedzenie i muszą dojść w sobotę rano do obiektu, gdzie przygotowują ogniskach posiłek, a potem zobaczą, co będzie dalej. Ale na sen w ciągu dnia czasu nie będzie. Powrót z kursu też pieszo, w niedzielę od rana.

SZUKAM NORMALNEGO KURSU...

Nie biorę. Ja chcę mieć podopiecznego podharc mistrza, a nie komandosa z oddziałów specjalnych po wyprawie zwanej selekcją. Kondycję to on ma niezłą, już od dawna potrafi organizować ciekawe wyprawy turystyczne, taki kurs nic mu nie da.

Kolejna możliwość: Uczestnicy mają pojechać do obcego miasta, każdy zastęp kursowy do innego, mają sobie załatwić bez środków finansowych jedzenie i nocleg. Jeżeli im się nie uda, organizatorzy zapewniają namiot i możliwość legalnego noclegu w miejscu zapasowym. Rano do każdego zastępu dojedzie ktoś z kadry kursu, pogadają i będą razem wracać.

Nie biorę. Poszukuję kursu podharc mistrzowskiego, a to, co tu znalazłem, to jest zdobywanie sprawności „robinsona” w środowisku miejskim. Od tego mój podopieczny nie będzie ani odrobinę lepszym podharc mistrzem, choć może nauczyć się kombinowania, albo mówiąc wprost – chodzenia po prośbie.

Jeszcze jedna możliwość kursu: Będzie najpierw nocna większa gra rowerowa po mieście, a potem w ciągu dnia zajęcia.

Też nie biorę. Podobne gry terenowe mój kandydat robił już parokrotnie dla harcerzy starszych i wędrowników. Tylko nie nocą, bo rodzice wypisaliby dzieci z drużyny. Pewnie będzie to bardzo ciekawa przygoda, wędrownicy byliby zachwyceni, tylko z której strony ma to być kurs podharc mistrzowski? W jaki sposób kursant stanie się od tego lep-

szym harcerskim wychowawcą? W jaki sposób stanie się bardziej zorientowany w realiach harcerstwa? W dodatku zauważę, że już prowadziłem zajęcia na kursach po nieprzespanej przez uczestników nocy. Szkoda było czasu ich i mojego. Wiem, co się będzie działo po takiej nocy. Szkoda czasu!

Wszystkie podane przykłady są rzeczywiste, odrobinę zanonimizowane.

* * *

Kiedyś, dawno, chyba z osiem lat wstecz, znalazłem przedwakacyjny dobry kurs podharc mistrzowski w innej chorągwi (pozdrawiam Białystok!). Wysłałem czwórkę podopiecznych na próbach phm., płci obojga. Było tam dużo treści merytorycznych, było dość dużo, ale bez przesady, ćwiczeń, gier i harców. Moi ludzie wrócili zadowoleni, ja byłem zadowolony jeszcze bardziej. Wszyscy zyskali duży ładunek wiedzy i umiejętności dotyczących prowadzenia harcerskiego wychowania, pracy z wychowankami, pracy z kadrami, funkcjonowania organizacji. Do tej pory są wszyscy w czynnej służbie i kadra z tamtej chorągwi ma, moim zdaniem, w tym sporo zasług.

CO MOGĘ ZNALEŹĆ TERAZ?

Kursami są nazywane przedsięwzięcia, które są wszystkim z wyjątkiem kursu instruktorskiego. Team building? Pewnie tak. Adrenalina? Na pewno tak. Masa przygód? Na pewno tak. Ale kurs? Wątpię!

Prawdopodobnie usłyszę, że kurs ma być formacyjny, że ma być przeżyciowy. Do tego, że kursy mają być formacyjne, mam zastrzeżenia, bo jak można uformować kogoś w pięćdziesiąt godzin? Od formowania jest seminarium duchowne! Nie wykłuczone, że harcerscy autorzy stosowania tego pojęcia zapatrzyli się właśnie w proces formacji kleryków w seminarium. To prawda, jako drużynowy też staram się formować harcerzy. W mojej drużynie oddziałuję na harcerki i harcerzy przez wiele lat, od czterech do ośmiu. I nie zawsze mi wychodzi. A tu w kilkadziesiąt godzin? Nierealne. Ale nawet jeśli, to kogo taki kurs formuje? Przewodnika górskiego? Komandosa? Kolarza? Organizatora imprez na orientację? Ja myślałem dotąd, że kurs podharc mistrzowski ma uformować harcerskiego wychowawcę, który potrafi działać na poziomie prawie harcmistrzowskim. Podharc mistrzowskim! Wygląda na to, że się myliłem. **Po takich kursach mój podopieczny nie będzie lepszym instruktorem niż jest.**

To, że kursy mają być „przeżyciowe”, też jest pomyłką. Druh Stefan Mirowski, którego miałem zaszczyt znać, napisał, że „kurs trzeba przeżyć”. Zachęcam wszystkich, by zapoznali się z całą wypowiedzią, a nie fragmentem wyrwanym z kontekstu – na pewno nie chodziło tu o adrenalinę. A wszystkich wielbicieli adrenaliny, zwanej dla niepoznaki przeżyciowością, brutalnie, ale szczerze zapytam: Czy obozowa tragedia na jeziorze w czasie ostatnich wakacji spowodowała u Was jakąś refleksję? Bo tam też chodziło o adrenalinę i przeżycie. Z tym że, niestety, nie udało się przeżyć. Dostrzegacie analogię? Bo ja niestety tak!

Czasem się obawiam, że kadra prowadząca takie kursy po prostu nie jest kompetentna. Że nie potrafi przekazać uczestnikom treści przydatnych w stawianiu się podharc mistrzem, więc wymyśla wyrafinowane harce czy inne aktywności rodem z drużyny wędrowniczej o profilu obronnym. I nazywa to kursem phm. Dla mnie nie są to kursy podharc mistrzowskie. Nasza organizacja marnuje swoje zasoby i czas kursantów. Choć pewnie kursanci nieźle się bawią...

Wracając do meritum. Szukam kursu podharc mistrzowskiego, na którym nie będzie trwoniony czas oraz pieniądze uczestników na wielogodzinny survival czy podobne aktywności. **Szukam kursu, który pomoże w formowaniu dobrego harcerskiego wychowawcy**, a nie w formowaniu wychowawcy w zakresie zajęć terenowych. Szukam kursu, gdzie będą przeważały zajęcia niosące ze sobą treści merytoryczne, a nie adrenalinę zwaną przeżyciowością.

Ktoś mi coś poleci?

HM. DARIUSZ BRZUSKA

DRUŻYNOWY OD BARDZO DAWNA
POSIADACZ SREBRNEJ OKK OD BARDZO DAWNA
W CYWILU OSTATNIO TRENER
W PLACÓWCE DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO NAUCZycIELI

PS Pokazałem ten artykuł posiadaczowi złotej OKK, skomentował go tak:

Piszesz wprawdzie o kursie phm., ale to dotyczy chyba jeszcze bardziej oferty kursów harcmistrzowskich. Dla organizatorów tych „przeżyciowych” kursów niezrozumiałe jest, dlaczego zgłasza się na nie tak mało instruktorów. Ciągłe króluje myślenie, że przeżycie to utaplanie się w błocie albo wymęczenie do granic możliwości. Zupełnie jakby nie można było przeżyć kursu intelektualnie czy emocjonalnie. I to ich przekonanie, że ważniejsza jest forma niż treść. Wiele konspektów zajęć naszych kształceniowców składa się z ciągu atrakcyjnych, aktywizujących form, z bardzo krótkim czasem zaplanowanym na podsumowanie ćwiczenia. Nie ma tam możliwości autentycznego przegadania, wyciągnięcia wniosków czy głębszej refleksji. Nastąpił efekt wahadła – z kursów „konferencyjnych” przeszliśmy do organizowania skrajnie „przeżyciowych”. A tu należałoby znaleźć złoty środek.

BUDOWANIE ODPORNOŚCI W ZHP

– ROK USTAWY O OCHRONIE LUDNOŚCI I OBRONIE CYWILNEJ

Bezpieczeństwo w ZHP jest jednym z priorytetów organizacji. Mówimy nie tylko o bezpieczeństwie ogólnym, ale też o bezpieczeństwie dzieci młodzieży w przypadkach nadużyć i ochrony przed przemocą – zgodnie z polityką „Safe from Harm” czy też o bezpieczeństwie psychologicznym realizowanym przez Wydział Wsparcia Psychologicznego.

Jako szef Zespołu Kryzysowego skupię się jednak na bezpieczeństwie w przypadku kryzysów oraz budowaniu bezpieczeństwa rozumianego jako odporność na kryzysy i sytuacje nagłe.

ODPORNOŚĆ SPOŁECZNA ZACZYNA SIĘ W NAS

Od kiedy uchwalona została Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej popularnym pojęciem stała się właśnie odporność społeczna. Termin ten – ang. *resilience* – oznacza odporność społeczeństwa na kryzysy, w tym umiejętność radzenia sobie z kryzysami, i świadomość, jakie kryzysy mogą wystąpić na terenie naszego miejsca zamieszkania.

Jednak zanim mówić będziemy o odporności społecznej, ważniejsza jest odporność indywidualna. To ona wdrażana od najmłodszych lat jest podstawą – owocuje w późniejszych latach odpornością społeczną, ale również obywatelami świadomymi zagrożeń i chętnymi do działania społecznego.

W ostatnich latach budowanie tej indywidualnej odporności było zaniedbane. Istniały co prawda programy nauczania w ramach przedmiotu szkolnego, lecz proces ten zyskał na znaczeniu dopiero po inwazji Rosji na Ukrainę i rozpoczęciu pełnoskalowej wojny.

Drugim impulsem było przyjęcie przez Sejm RP Ustawy z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej, która weszła w życie 1 stycznia 2025 r. Od tego czasu budowanie odporności stało się priorytetem – jako ZHP jesteśmy w awangardzie podejmowanych działań.

W celu budowania tej podstawowej odporności indywidualnej w marcu 2025 r. wprowadzona została **odznaka „Bądź Gotów”**.

BĄDŹ GOTÓW – PO RAZ PIERWSZY

Celem odznaki jest budowanie odporności wśród dzieci i młodzieży zrzeszonej w naszej organizacji. Odznaka jest dostosowana do każdego pionu wiekowego – wymagania sformułowane są dla wszystkich grup metodycznych – zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników. Zuchy zdobywają ją całą gromadą, harcerki i harcerze wykonują zadania indywidualnie, z zastępem lub drużyną. Aby ją zdobyć, wystarczy zrealizować wybrane z przedstawionej listy tropy, sprawności indywidualne oraz wyzwania – **ideą jest naturalność w zdobywaniu podczas roku harcerskiego lub obozu.**

Wyjątkowo mnie cieszy, że została już zdobyta ponad 3000 razy! To 3000 wyszkolonych zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników.

Odnazka jest darmowa i dostępna pod poniższym kodem QR.



BĄDŹ GOTÓW – PO RAZ DRUGI

Odnazka „Bądź Gotów” to dopiero jeden z elementów budowania odporności systemowej skierowana do najmłodszych. Kolejne piętro to świadomy młody człowiek, który z racji harcerskiego wyrobienia pretenduje do roli Lidera Odporności. Taka osoba może rozwijać się w specjalnościach i poszerzać swoje umiejętności podwójnego zastosowania. Bo w końcu Pierwsza Pomoc, Łączność, Służba Zabezpieczenia czy Ruch Drogowego to specjalności, które, odpowiednio wykorzystane, są pomocne w przypadku sytuacji kryzysowych jako wsparcie dla naszych lokalnych społeczności.

Harcerz, który ukończył 16 lat, zdobył odznakę „Bądź Gotów” i szkoli się specjalnościowo jest „odporny indywidualnie”. Teraz dzięki umiejętnościom specjalistycznym staje się liderem i jednocześnie wzmacnia odporność społeczną. Wie, jak zabezpieczyć siebie,

ale również członków swojej rodziny. Może również swoją wiedzą wesprzeć sąsiadów. W ten sposób lokalna społeczność zostanie przygotowana na sytuację kryzysową. Oczywiście plany te są długofalowe i wymagają czasu, ale pierwszy krok już za nami.

To jednak nie koniec budowania odporności.

BĄDŹ GOTÓW – PO RAZ TRZECI

Wędrownik lub instruktor, który ukończył 18 lat i zrobił dwa poprzednie kroki, może wybrać swoją ścieżkę. W razie kryzysu ma trzy możliwości. Zaciągnąć się do wojska – najczęściej – Wojsk Obrony Terytorialnej. Może również pozostać bierny, jak (co wynika z przeprowadzonych badań) 25% społeczeństwa lub uciec – jak deklaruje kolejne 32%. Wierzę jednak, że wychowani w duchu patriotyzmu i odpowiedzialności członkowie ZHP znajdą się wśród tych 35% obywateli, którzy chcą działać.

I tu właśnie jako organizacja mamy pole służby. **Od stycznia 2025 r. ZHP jest podmiotem Ochrony Ludności zapisanym w ustawie.** Dzięki temu stajemy się partnerem państwa. Ułatwia to również pozyskiwanie środków na szkolenie i wdrażanie rozwiązań zwiększających odporność.

Dlatego też stworzyliśmy usystematyzowaną trzecią opcję naszej aktywności. To obrona cywilna i działanie w razie kryzysów. **W tym celu w każdej chorągwi formowany jest zespół, którego celem będzie przeciwdziałanie kryzysom na terytorium danej chorągwi,** a także, w przypadku potrzeby, wsparcie innych chorągwi.

Aby jednak te działania pełnione były profesjonalnie, potrzebne są szkolenia. I to jest właśnie „Bądź Gotów” po raz trzeci. Szkolenie z zarządzania kryzysowego dla pełnoletnich instruktorów i starszyny, którzy będą działać w ramach struktur ZHP, ale chcą być również liderami odporności.

Dodatkowo w opracowaniu jest miano kadry w zakresie zarządzania kryzysowego. Pozwoli nam to usystematyzować na trzecim etapie umiejętności i wiedzę osób zainteresowanych tym tematem i wskazać na liderów odporności i bezpieczeństwa w środowiskach.

PROGRAM WZMACNIANIA ODPORNOŚCI ZHP „BĄDŹ GOTÓW”

Wszystkie trzy stopnie budowania odporności będą tworzyć jeden spójny program. Jego celem jest przedstawienie i uporządkowanie ścieżki zarówno budowania odporności, jak i rozwoju dla osób zainteresowanych obroną cywilną, zarządzaniem kryzysowym i budowaniem odporności.

Celem programu jest również zwrócenie uwagi na działania, jakie ZHP podejmuje w obszarze szeroko rozumianej obrony cywilnej.

Program ten powstaje równolegle z pracami nad nową strategią ZHP. **Jednym z filarów nowej strategii ZHP jest właśnie budowanie odporności w organizacji na kryzys, ale również odporności psychicznej i odporności na wypalenie.**

DZIAŁANIA POPULARYZUJĄCE

Oczywiście sam program nie działa w próżni i nie jest jeszcze popularny. W tym celu zarówno w kanałach komunikacyjnych ZHP (grupa na Facebooku „Strefa inspiracji”, jak i w intranecie ZHP) pojawiały się materiały edukacyjne związane z budowaniem odporności, ale również z odpowiedzią na możliwe zagrożenia. Były to materiały zawierające plakat do wydruku z sygnałami alarmowymi i zasady zachowania w sytuacji nagłych burz i złej pogody, jak i przygotowanie black-out boxa – skrzynki z materiałami, które pozwolą zabezpieczyć się na wypadek chwilowego braku prądu.

W I kwartale 2026 r. do każdego drużynowego i komentanta trafi miniporadnik z najważniejszymi informacjami dotyczącymi zachowania w sytuacji kryzysowej. Będą to zarówno praktyczne wskazówki, jak i instrukcje, jak należy się przygotować do takiej sytuacji.



W czasie wydarzeń ogólnopolskich, jak np. Wędrowniczej Watry, prowadzone będą zajęcia związane z kryzysami i przeciwdziałaniem im.

Oczywiście działania te są tylko uzupełnieniem i wskazówkami dla drużynowych. Bo to oni są naszym filarem budowania odporności w jednostkach. I wszystkie opisane powyżej narzędzia są dla nich.

NA KONIEC

ZHP jest partnerem dla państwa. Jest to niezaprzeczalne. Wiele działań, które prowadzone są obecnie, ujrzy światło dzienne za jakiś czas. Ale już teraz jako organizacja możemy się pochwalić wkładem w tworzenie poradnika bezpieczeństwa. Trafi on do każdego gospodarstwa domowego w kraju. Przedstawiciele ZHP – Zespołu Zarządzania Kryzysowego i Harcerskiej Szkoły Ratownictwa biorą udział w opracowywaniu standardu pierwszej pomocy medycznej w zespole przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zacieśniła się znacznie współpraca właśnie pomiędzy HSR i ZKK oraz Wydziałem Wsparcia Specjalnościowego.

Na koniec chciałbym bardzo podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się i nadal angażują w budowanie odporności w ZHP i popularyzowanie jej na różnych szczeblach organizacji.

HM. PIOTR BRZYSKI

SZEF ZESPOŁU ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO GK

ZAJRZYJ:

<https://gkzhp.sharepoint.com/sites/Bezpieczenstwo/SitePages/odznaka.aspx>



CZY CHCEMY BYĆ CZĘŚCIĄ POLSKIEJ KULTURY?

Ciekawa konferencja o dorobku instruktor-skim. Połączona z 35-leciem naszego pi-sma. Zatytułowano ją „Trwałe ślady”. Nasze harcerskie ślady nie mają być odwzorowaniem kształtu stóp na piasku, które to ślady będą zalane pierwszą lepszą falą morską lub zasypane podmu-chem wiatru. Ma to być ślad utrwalony, dostępny innym, ślad pokazujący nasze dokonania, ślad będący świadectwem tego, jaka była, jest, a może nawet jaka będzie nasza organizacja. W jej pełnej różnorodności tematów i problemów.

Profesor Mikołaj Madurowicz w znakomitym wprowadzeniu do konferencji cytował między in-nymi fragment „Kwiatów polskich” Juliana Tuwi-ma:

*Mój dom. Mieszkanie. Pokój. Biurko.
A w nim (pamiętasz?) ta szuflada,
Do której się przez lata składa
Nie używane już portfele,
Wygasłe kwity, wizytówki,
Resztki żarówki, ćwierć-ołówki...
Leży tam spinka, fajka, śrubka,
Syndetikonu pusta tubka,
Jakaś pincetka czy pipetka,
Stara podarta portmonetka,
Kostka do gry, koreczonek szklany,
Bilet na dworcu nie oddany,
Szary zamszowy futerałik,
Zeschły pędzelek, lak, medalik,
Przycisk z jaszczurką bez ogona...*

Fragment ten, w którym poeta wiąże owe bibelo-ty z symboliczną pamięcią o domu – ojczyźnie, można przełożyć na nasz harcerski język i przy

okazji tego tekstu porozmawiać o nas, o naszym harcerskim trwałym dorobku. Bo my, instruktorzy harcerscy, także mamy takie szuflady ze zdjęciami, plakietkami, chustami, zaproszeniami, dyploma-mi, planami pracy drużyn lub obozów. W jednej szufladzie znajdzie się węgielek z ogniska, w innej pocztówka wysłana do rodziców z obozu lub me-dal zdobyty na obozowej olimpiadzie sportowej. Tuwim pisze:

*A gdy jej wewnątrz dobrze zbadasz,
Znajdziesz tam małe zasuszone
Serce twe, w gratach zagubione...*

Tak, tam jesteśmy my z naszymi wspomnieniami. Czasami wyjmemy z szuflady stary kapelusz skau-towy i opowiemy harcerzom na ich zbiórce, jak ponad czterdzieści lat temu wyglądała wymiana naszych rogatywek na takie nakrycia głowy. Cza-sami przy obiedzie nie wiadomo dlaczego zaczniemy własnym wnukom snuć opowieść o obozowych siennikach: – Bo wiecie, kiedyś (lat temu pięćdzie-siąt pięć) to tak w harcerstwie było. – I na tym ko-niec „trwałych śladów”. Tyle z pamięci o naszym (często także bliższym nam czasowo) harcerstwie.

A przecież harcerstwo jest częścią polskiej kultury. I nie myślę tu o owej popularyzowanej dziś w ZHP kulturze organizacyjnej, czyli o takim harcerskim dobrym wychowaniu, o normalnych, prawidło-wych relacjach między członkami związku. Piszę o owej kulturze, którą znakomicie przed II wojną światową zdefiniował prof. Stefan Czarnowski. Przyswoiłem ją, podoba mi się, choć oczywiście definicji, czym jest kultura, mamy bardzo wiele. A zatem za profesorem: „[Kulturą] jest całokształt

zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych szeregowi grup i z racji swej obiektywności ustalanych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie". Zauważmy, że tak prezentowana kultura obejmuje nie tylko wytwory kultury materialnej, ale i duchowej. Nie będę się teraz rozwodził nad słowem „obiektywny” czy pojęciem „elementy zobiektywizowane”. Ważne jest coś innego – nasze miejsce w kulturze Polaków. Czyli miejsce naszych wartości, symboli (takich jak Krzyż Harcerski i lilijka), zwyczajów (apele, krąg harcerski), obrzędów (składanie Przysięgi Harcerskiej) itd., itd. Pytanie, czy harcerstwo będąc częścią kultury materialnej i niematerialnej Polaków, rozszerza się, promieniuje, wpływa na społeczeństwo. Czy nasi sąsiedzi mieszkający za ścianą wiedzą, co daje dzieciom i młodzieży harcerstwo. Czy nasi politycy rozumieją, jak mogłoby się zmienić społeczeństwo, gdyby w harcerstwie było nas kilka razy więcej. To proste przykłady.

Tłumaczyłem moim uczniom w liceum: *Jeżeli napiszesz piękne sonety, znacznie lepsze niż te, które napisał Mickiewicz, i włożysz je na półkę, nie będą one częścią kultury. Co innego, jak się ukażą drukiem, gdy zaczną się o nich rozmowy. Wtedy twoje sonety staną się częścią kultury.* Tak samo jest w harcerstwie.

W czasie konferencji mówiliśmy o upowszechnianiu dorobku. Bo to takie ważne. Ale na razie nasz dorobek, wyjmowany przecież z szuflad i ukazywany przed II wojną światową, będący piękną kartą harcerską w czasie wojny, dziś w większości przypadków w naszych szufladach jest zamknięty na klucz. Nie rozszerzamy przestrzennie wiedzy o nas, nie pokazujemy organizacji lub czynimy to skromnie. A przecież powinniśmy chcieć elementy dorobku społecznego, wspólne kolejnym pokoleniom harcerzy i instruktorów, promować. I nie rzecz w owym zapisie w wymaganiach na stopień harcemistrza o upowszechnianiu materiałów. Rzecz w tym, że gdy nie będziemy częścią polskiego krwioobiegu, nie będzie nas nie tylko w polskiej kulturze, ale jako ruch zostaniemy usunięci na margines społeczeństwa. A na to nie zasługujemy. I na pewno tego nie chcemy.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI



REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Całek
naczelnym@czuwaj.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl

hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Alicja Wosik-Majewska

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:

archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracać i adiuścować tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKŁAD:

250 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)



Fabryka upominków i produkcja gier.

Duży wybór na stronie

www.czasnaharcerstwo.pl

Produkcja gadżetów reklamowych:

Wykonujemy produkty na zamówienie:

- kubki ceramiczne, metalowe, termiczne,
- butelki sportowe, bidony, termosy,
- koszule, bluzy, polary, kurtki,
- ręczniki, poduszki, koce, kosmetyczki,
- długopisy, pióra, notesy, biuwary, kalendarze,
- magnesy, breloki, buttony, przypinki, pinsy,
- statuetki, medale, trofea,
- torby, worki, plecaki, saszetki, owijki,
- herbaty, kawy, czekolady, kwiaty.

GRAWER • NADruk • HAFT

sklep@czasnaharcerstwo.pl

